św. Anny 12

Należytość pocztowa opłacona gotówką.

WYDANIE IV, III,

Rok XVI. Kraków, sobota 22 lipca 1933 Nr. 199

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79, — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 406.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Przywódcy Centrolewu ponownie zasądzeni

Wyrok w procesie brzeskim

Zaostrzenie kar. — Zasądzeni tracą prawa obywatelskie. — Obrona złożyła kasację

(:) Warszawa. 20. 7. PAT. **Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu sprawy z oskarżenia Hermana Liebermana i towarzyszy od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 stycznia 1932 na zasadzie odnośnych przepisów prawa orzekł: Zaskarżony wyrok zatwierdzić z tem, że wymierzone oskarżonym Wincentemu Witosowi, Kazimierzowi Bagińskiemu, Hermanowi Liebermanowi, Norbertowi Barlickiemu, Władysławowi Kiernikowi, Mieczysławowi Mastkowi, St. Dubois, Adamowi Pragerowi, Adamowi Ciołkoszowi i Józefowi Putkowi kary więzienia zastępującego dom poprawy zamienić na kary więzienia z utratą praw obywatelskich i praw honorowych, w stosunku do oskarżonych Witosa, Bagińskiego, Barlickiego, Liebermana i Kiernika na lat 3, w stosunku do pozostałych na lat 5. Za opłaty sądowe obciąża się Witosa Bagińskiego i Liebermana po 40 zł., pozostałych po 80 złotych, zaś wszystkich obciążają solidarnie koszta sądowe.**

Sąd Apelacyjny naogół przyjął za podstawę wyroku ustalenia, przytoczone w wyroku Sądu Okręgowego, które uznał za udowodnione. Na podstawie tych ustaleń Sąd Apelacyjny uznał, że w r. 1930 na terenie Centrolewu w związku z panującemi wówczas warunkami politycznemi wśród przywódców stronnictw, wchodzących w skład tego Centrolewu przejawiło się przekonanie, że walka z rządem na terenie parlamentarnym, a więc walka legalna, nie może dać żadnego rezultatu, że więc należy przenieść tę walkę na drogę pozaparlamentarną, na ulicę, jak się wyraził Witos. Stąd powstało wśród tych grających rolę przywódców partyj porozumienie ze zdecydowanym zamiarem usunięcia przemocą rządu i zagarnięcia władzy w swoje ręce. Porozumienie to stwierdzone zostało całym szeregiem dowodów, jak okólnik PPS z 28 maja 1930 i inne. Jeżeli chodzi o podstawowy cel tego porozumienia, to faktu tego nie zaprzeczyli sami oskarżeni. Prawda, niektórzy mówią o systemie rządzenia. Jednak na tle okoliczności sprawy są to pojęcia jednoznaczne a to choćby z tego względu, że w ówczesnych warunkach politycznych nie do pomyślenia było dokonanie zmiany systemu bez zmiany osób. Jeżeli chodzi o powzięcie zamiaru zastosowania przemocy bezpośrednio i pośrednio oczywiście bez przemocy fizycznej, to ten cel ustalony został — zdaniem Sądu Apelacyjnego — przedewszystkiem tem, że oskarżeni zdawali sobie sprawę, iż rząd dobrowolnie, bez walki nie ustąpi, a co zatem idzie, pozostawała jedynie droga przemocy, o czem oskarżeni, jako dobrze orjentujący się w ówczesnych warunkach politycznych oczywiście wiedzieli. Powzięcie zamiaru użycia przemocy wynika również z takich dowodów, jak artykuły, enuncjacje i odezwy ogłaszane w organach stronnictw wchodzących w skład Centrolewu, które wprost lub conajmniej niedwuznacznie propagowały użycie siły. Rezolucje kongresu krakowskiego Centrolewu nie pozbawione są charakteru rewolucyjnego. Odezwa Centrolewu wydana po Kongresie wzywająca do masowych manifestacyj, do wspólnego wysiłku mas pracujących celem usunięcia rządu, okólnik CKW PPS, zalecające gotowość do czynnej walki, wskazujące sposoby jej prowadzenia, wreszcie zamierzone stosowanie przemocy udowodnione zostało wzmożonem przygotowywaniem kadr zbrojnych. Na licznych wiecach i zebraniach masowych nawoływaniem do walki, urządzaniem krwawych zajść, pochodów, i demonstracyj, przygotowywaniem w masach ducha systematycznego oporu i walki. Jeżeli idzie o winę poszczególnych oskarżonych, to przedewszystkiem należy zaznaczyć, że każdy kto brał świadomie udział w tem przestępnem porozumieniu niezależnie od tego, czy ten udział ujawnił się w jakikolwiek sposób, ponosi odpowiedzialność z artykułu 97 w związku z artykułem 95 kk. W Centrolewie, który stał się terenem karalnego porozumienia zrzeszyły się stronnictwa, do których należeli oskarżeni. Byli oni bądź czołowymi przywódcami stronnictw, bądź też odgrywali dominującą w nich rolę. Niektórzy, jak Lieberman, Witos i Putek brali udział w komisji porozumiewawczej pozatem wszyscy oskarżeni poza czynnem wystąpieniem na Kongresie krakowskim związani byli rezolucją Kongresu.

Z powyższego Sąd doszedł do przekonania, że wszyscy oskarżeni dążyli do usunięcia rządu i z tych względów Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego zatwierdził.

Obrona złożyła kasację od wyroku w imieniu wszystkich oskarżonych.

Jak wiadomo, w pierwszej instancji zapadł wyrok 13 stycznia 1932. Na mocy wyroku w pierwszej instancji, Lieberman, Barlicki i Kiernik otrzymali po 2 i pół roku więzienia, Dubois, Mastek, Pragier, Ciołkosz i Putek po 3 lata, Bagiński 2 lata, a Witos półtora roku.

Jak ogłoszono wyrok

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) Warszawa, 20. 7. (Sin). **Należy dodać, że podczas odczytywania wyroku byli obecni jedynie oskarżeni Ciołkosz i b. poseł Mastek i niektórzy adwokaci.** Po ogłoszeniu wyroku i odczytaniu motywów przewodniczący, zwracając się w stronę ław obrończych oświadczył: Tryb zaskarżenia stronom jest znany. Obrońcy zapowiedzieli wniesienie skargi kasacyjnej imieniem wszystkich oskarżonych do Sądu Najwyższego. „Proszę to zapisać do protokołu" — oświadczył przewodniczący, zwracając się do protokolanta. „Zamykam posiedzenie sądu w tej sprawie". **Wymiar kary, zatwierdzony dziś przez sąd apelacyjny ustalony był wyrokiem sądu okręgowego w sposób następujący: Witos półtora roku więzienia, Bagiński 2 lata, Lieberman, Barlicki Kiernik 2 i pół roku, Mastek, Dubois, Prager, Ciołkosz i Pustek 3 lata więzienia.** Wyrok sądu okręgowego zaskarżony był przez obrońców w instancji apelacyjnej. **Wyrok obecny jest zgodny z treścią poprzedniego wyroku sądu apelacyjnego. Skarga kasacyjna będzie wniesiona w ciągu 7 dni i spodziewają się, że rozpatrzenie jej rozpocznie się już w jesieni.**

Żydowska konferencja bojkotowa w Amsterdamie — otwarta

W odpowiedzi na prześladowania Żydów niemieckich

Amsterdam. 20. 7. PAT. Konferencja delegatów żydowskich z poszczególnych krajów, któ [illegible] dalszym ciągiem rozmów, jakie od dłuższego czsu toczyły się w Londynie, Spodziewany jest przyjazd do Amsterdamu dalszych delegatów żydostwa całego świata. Delegat Stanów Zjednoczonych, adwokat Samuel Untermayer oświadczył przedstawicielom prasy, że zamierza przedstawić konkretne plany samoobrony, **opracowane w porozumieniu z brytyjskim komitetem, na czele którego stoi lord Melchett.** Untermayer oświadczył dalej, że rezultatem obrad amsterdamskich będzie w pierwszym rzędzie **utworzenie stałego sekretarjatu.** Konferencja zbliży do siebie delegacje Żydów poszczególnych krajów, zorganizuje **pomoc dla uchodźtwa żydowskiego z Niemiec i przeprowadzi walkę wszelkiemi możliwemi środkami z terorem antyżydowskim w Niemczech.**

Epilog ekscesów antyżydowskich w Milówce i Rajczy przed sądem karnym w Wadowicach

Pierwszy dzień procesu

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

(:) Wadowice. 20. 7. (dl) W Wadowicach jest dzień targowy. Wszystkie ulice i place pełne okolicznego chopstwa, tłok niebywały, doróżka z trudem toruje sobie drogę ze stacji do gmachu sądowego.

PUSTKI

Gmach sądu leży nieco na uboczu, zdala od rojnego gwaru. Spodziewaliśmy się zastać tłumy przed budynkiem sądowym — ani śladu. Dwaj policjanci z najeżonemi bagnetami z łatwością utrzymują porządek. Na salę nr. 41. gdzie toczy się rozprawa o zajścia antyżydowskie, dostać się można tylko za biletami. Kontrola bardzo ścisła. Biletów wydano minimalną ilość. W tej chwili, w godzinę po rozpoczęciu procesu, są na sali na miejscach przeznaczonych dla publiczności dosłownie trzy osoby, w tem już wliczony woźny. Przed chwilą zjawił się znany poseł endecki, p. Rymar, który zajmuje miejsce w loży prasowej, zaimprowizowanej na ławie przysięgłych.

P. przewodniczący trybunału odbiera generalja od oskarżonych. Zajmuje to bardzo dużo czasu. Młody, przystojny sekretarz doręcza mu jakąś kartkę. Przewodniczący komunikuje, że mocą zarządzenia p. prezesa sądu nie będzie nikt więcej wpuszczony na salę. Panowie obrońcy uśmiechają się ironicznie.

SOLON I PLATO

Możemy się rozejrzeć po sali. Jest niewielka, ale jasna i schludna. Orzeł polski stanowi jedyną jej ozdobę, prawda, są jeszcze wyrzeźbione na ścianie dwa napisy: „Solon“ i „Plato“.

W pośrodku sali, między Solonem a Platonem ustawiono ławy oskarżonych — 6 rzędów ław i krzeseł. Zajmują je przeważnie młodzi chłopi i wyrobnicy wiejscy. Atmosfera przypomina proces o zajścia listopadowe w Krakowie.

WITOS TEŻ JEST

Wybijają się wśród szarej masy oskarżonych twarze dwóch inteligentów. W pierwszym rzędzie zasiada główny oskarżony Ferens em. profesor, tuż obok niego siedzi osk. Surma w szarym stroju więziennym. Jest też jakiś Witos wśród oskarżonych. Ludwik mu na imię.

Część oskarżonych odpowiada z więzienia, większość jest na wolności. Jeden z oskarżonych jest ranny w nogę.

Dwóch oskarżonych nie zjawiło się. Prokurator energicznie podkreśla, że obaj widocznie ukrywają się i wnosi o zarządzenie ich przyaresztowania. Jeden z obrońców chciałby przedłożyć pełnomocnictwa od tych właśnie nieobecnych. Procedura nie przewiduje jednak żadnych „pełnomocnictw“.

Trybunał postanawia wyłączyć sprawę owych dwóch „dezerterów“. Niezależnie od tego zawiadamia się odnośne posterunki policyjne by czyniły za nimi poszukiwania.

Akt oskarżenia

O godzinie 10.45 rozpoczyna się odczytywanie

AKTU OSKARŻENIA.

Tło sprawy jest Czytelnikom dostatecznie znane, nie powtarzamy więc już aktu oskarżenia, obejmującego 56 stron pisma maszynowego. Wszyscy oskarżeni mają na sumieniu udział w rozruchach antyżydowskich w Rajczy Milówce. Słyszymy o licznych wypadkach rabunku sklepów i mieszkań żydowskich. Akt oskarżenia podaje szczegóły pobicia młodego Gellera w Rajczy. Bito go żelazną sztabą po głowie. Na Rajczę przypuścił tłum regularny atak z okrzykami „hurra“, wśród odgłosów trąb itd. Atak powtarzał się kilkakrotnie. Z tłumu padały strzały. Miasteczka broniła dzielnie samoobrona obywatelska, zorganizowana przez liczebnie słaby posterunek policyjny. Tłum gęsto obrzucał policję kamieniami. Kamień ugodził i zranił też starostę żywieckiego p. Skaleckiego, który stawił się na miejscu. Słyszymy o 17 obrabowanych sklepach żydowskich w Milówce.

Akt oskarżenia przedstawia następnie nieprzebierającą w środkach agitację antyżydowską, prowadzoną przez Zw. Hallerczyków i Obóz Wielkiej Polski w okręgu bielskim i żywieckim. Główne nici skupiały się w ręku nauczyciela Ferensa który wprost wzywał do wyrżnięcia Żydów. Zapowiadał pogrom Żydów w całej Polsce. Dla zachęty głosił, że Żydzi mają przed świętami niszczyć i burzyć kościoły. Od bierał przysięgi na wierność od zwolenników, których wtajemniczał w szczegóły akcji przeciw Żydom. Akcja była drobiazgowo zgóry przygotowana i organizowana. Agitatorzy szli od domu do domu namawiając do walnej rozprawy z Żydami.

Dalej akt oskarżenia kolejno wylicza główne „zasługi“ poszczególnych oskarżonych. Obok Ferensa kierowniczą rolę sprawował osk. Surma, blady mężczyzna o twarzy wycieńczonej, jedyny, który siedzi na ławie oskarżonych w szarym stroju więziennym. Wybitny działacz w Zw. Hallerczyków.

Reszta oskarżonych, to już szary tłum. Tu i ówdzie tylko słychać o jakimś prezesie lokalnej organizacji Hallerczyków. Ci podżegali do ekscesów reszta to już wykonawcy ich rozkazów.

Oskarżeni dość apatycznie przysłuchują się aktowi oskarżenia. Tylko kilku słucha w skupieniu.

W toku odczytywania aktu oskarżenia wchodzi na salę i zajmuje miejsce na ławach publiczności naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim, p. Piotr Małaszyński, który przez jakiś czas przysłuchuje się rozprawie.

TRYBUNAŁ, PROKURATOR, OBRONA

Teraz dopiero mogę podać nazwiska głównych osób w procesie. Zatem trybunałowi przewodniczy s. o. Dr. Łodziński (złoty łańcuch na szyi), wotują s. o. Dr. Rogoż i s. o. Janusz, jako sędzia zapasowy występuje s o. Dr. Waśko.

Tuż pod napisem „Plato“, złotemi literami wyrzeźbionym na ścianie, zasiada p. prokurator Dr. Pejz.

Skład obrony jest dość urozmaicony. Szczegół charakterystyczny: Tylko jeden obrońca p. Zając, emerytowany sędzia, pochodzi z Wadowic. Pozatem jest jeden obrońca z Krakowa, jeden z Rzeszowa, jeden z Warszawy. Z Krakowa jest adw. Pozowski, z Rzeszowa poseł Liwo, z Warszawy — adw. Gędyczyński. Razem czterech panów.

Odczytywanie aktu oskarżenia zajęło przeszło godzinę. Czytali — dość monotonnie — naprzemian dwaj aplikanci.

Wniosek o odroczenie rozprawy

Zanim przewodniczący przystępuje do przesłuchania pierwszego oskarżonego zabiera głos obrońca pos. Dr. Liwo, który wnosi o odroczenie rozprawy. Wniosek motywuje późnem doręczeniem aktu oskarżenia, co uniemożliwiło oskarżonym porozumienie z obroną. Wprawdzie względy formalne zostały zachowane, akt oskarżenia doręczony został w terminie ustawowym, ale to sprawa duża, niezwykła, zawiła. Należałoby tu więc, zdaniem obrońcy, dać dłuższy okres czasu do rozpoczęcia procesu tak, a obrona mogła dokładniej zapoznać się z 20 tomami aktów. Pozatem — mówi obrońca — oskarżeni działali przecież „z pobudek ideowych“. Zasługują więc na specjalne względy.

O UWOLNIENIE ARESZTOWANYCH.

Z kolei zabiera głos adw. **dr. Pozowski, który** wnosi o **wypuszczenie na wolność** aresztowanych Ferensa, Surmy i całej reszty uwięzionych w liczbie 12. Wniosek uzasadnia nietylko względami formalnemi, ale i czysto ludzkiem. Ci ludzie siedzą już od 5 miesięcy w więzieniu. Gdyby więc nawet trybunał nie odroczył rozprawy, mowca prosi o zwolnienie aresztowanych. Mowca powoduje się wreszcie na staropolską zasadę prawną neminem captivabimus. Podkreśla, że emerytowany profesor Ferens, ojciec jednego z asystentów kliniki U. J. nie będzie się chyba ukrywał. Surma — to cień człowieka. Zasługuje na litość.

Mowca uderza w ton „patrjotyczny“. Mówi, że gdyby nie niektórzy oskarżeni, Dmowski nie zasiadałby w konferencji pokojowej, która dała nam Traktat wersalski.

W tem miejscu przewodniczący przerywa mowcy, zwracając uwagę, by trzymał się tematu.

Jako argument dalszy wymienia obrońca fakt, że.. w przemyskim procesie spirytusowym nie zastosowano aresztu prewencyjnego wobec Tiegera i innych. Wkońcu prosi mówca o sprawiedliwość dla obywateli „trzeciej klasy.. Są nimi, zdaniem jego — oskarżeni.

Prokurator uważa, że wobec dochowania ustawowych terminów niema powodu do odroczenia rozprawy. Prokurator sprzeciwia się też zwolnieniu aresztowanych. Areszt śledczy nie jest żadnym atutem w ręku oskarżyciela prywatnego. Żadne też względy uboczne nie wchodzą tu w rachubę. Chodzi tylko o prawo i sprawiedliwość. Ponieważ obrońca wspomniał o biciu oskarżonych w śledztwie prosi oskarżyciel o dostarczenie dowodów, a natychmiast zarządzi surowe śledztwo.

Po krótkiej naradzie przewodniczący ogłasza, iż trybunał postanowił odmówić wnioskom obrony zarówno co do odroczenia procesu jak i zwolnienia aresztowanych z aresztu.

Przewodniczący podnosi, że akt oskarżenia doręczony został w terminie przewidzianym przez

(Dalszy ciąg na str. 15).

„Polonia" wyruszy z Konstancy do Palestyny już w październiku

6 tysięcy bezpłatnych paszportów do Palestyny

(!) Warszawa, 20. 7. (Sin). Kilka tygodni temu podaliśmy wiadomość o zamierzonej organizacji polskiej żeglugi normalnej między Konstancą a Palestyną. Jak się dowiadujemy, pierwszy okręt „Polonia" wyruszy z Konstancy do Palestyny już **na początku października. Naogół mieścić on będzie na pokładzie 500 pasażerów. Do dyspozycji linji okrętowej oddanych zostaje 6.000 paszportów bezpłatnych. Okręt ten służyć będzie dla podróży emigracyjnych i turystycznych. Akcja przeprowadzona zostanie w ten sposób, iż pasażerowie od Warszawy poczynając poprzez Małopolskę Wschodnią aż do Konstancy będą mieli do czynienia jedynie z władzami polskiemi, nie mając potrzeby ucie kania się ani na chwilę do władz rumuńskich. — Kosztorys podróży nie został jeszcze określony. W każdym jednak bądź razie będzie on o wiele niższy, niż na wszystkich innych linjach okrętowych.**

Konkordat z Niemcami podpisany

Citta del Vaticano. 20. 7. PAT. Konkordat między Rzeszą Niemiecką a Stolicą Apostolską został podpisany. Konkordat podpisali: wicekanclerz Papen i kardynał Pacelli.

* * *

(:) Berlin. 20. 7. (W) Wicekanclerz v. Papen przesłał Hitlerowi z Rzymu telegram następującej treści: Melduję panu kanclerzowi o dokonanym właśnie podpisie konkordatu którego treść wedle umowy z kurją, ogłoszona zostanie w sobotę o godz. 18. Dzięki pańskiej wielkiej mądrości politycznej i rozumnego poglądu na zadanie kościoła chrześcijańskiego przy odbudowie „3 Rzeszy" doszło do skutku dzieło, które w przyszłości uznane zostanie za czyn historyczny narodowego socjalizmu. Tylko chrześcijańska, narodowa i społeczna podstawa umożliwi skuteczną obronę kultury zachodniej przed wszelkiemi atakami. Dla tej historycznej pracy Niemcy tworzyć będą niewzruszony fundament.

Henderson będzie konferował z Hitlerem

Praga. 20. 7. (R) Prezydent konferencji rozbrojeniowej Henderson, który w ciągu wczorajszego dnia odbył **kilka długich rozmów z ministrem spraw zagranicznych Beneszem, odjechał dziś rano autem do Monachjum, gdzie spotka się z Hitlerem i ministrem spraw zagranicznych v. Neurathem.**

O porozumienie włosko-francuskie

(:) Paryż. 20. 7. PAT. Ambasador de Jouvenel powróciwszy z Rzymu, w wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Matin" w sprawie paktu 4-ch podkreślił **konieczny warunek porozumienia wewnętrznego między dwu sygnatarjuszami paktu, a mianowicie Francją i Włochami.** Wtedy — jak utrzymuje de Jouvenel — wszystkie możliwości rozwoju ideologji paktu 4-ch będą otwarte. Ambasador uważa, że pierwszym dodatnim rezultatem paktu jest odprężenie psychologiczne między Włochami i Jugosławją, które rozwija się doskonale. Jeżeli konferencja rozbrojeniowa zakończy się wspólnemi konwencjami, to będzie to dowodem również odprężenia między Paryżem i Berlinem, odprężenia, które nastąpi też dzięki paktowi 4-ch.

(Zob. artykuł na stronie 4).

Kurs na lewo w socjaliźmie francuskim

(:) Paryż. 20. 7. PAT. „Le Populaire", który stał się dziś organem nie całego stronnictwa socjalistycznego, ale jego większości kierowanej przez Faura i Żyromskiego, do których przystąpił również Leon Blum, daje w swojem sprawozdaniu z kongresu wyraz tendencji **znalezienia wspólnego języka z komunistami.** Organ socjalistyczny przytacza przemówienie Żyromskiego, w którem mowca ten twierdzi, że dla komunistów i socjalistów istnieje jeden cel, **mianowicie socjalizacji środków wymiany i produkcji.** Komuniści i socjaliści służą wspólnej idei walki klas i posiadają w istocie wspólne metody pracy. Widać z powyższego, że „Populaire" wyraźnie bierze kurs na lewo.

Lot dookoła Europy Środkowej

Paryż. 20. 7. PAT. Z Nancy wyruszają 27 b. m. dwaj lotnicy francuscy Chibout i Cartinot, którzy zamierzają dokonać wielkiego okrężnego lotu turystycznego nad Europą Środkową. Lotnicy będą lądowali w Genui, Rzymie, Bolonji, Wenecji, Zagrzebiu, Wiedniu, Linzu, Monachjum i Stutgarcie.

Post nad Oceanem Spokojnym

Moskwa. 20. 7. (R) Lotnik amerykański Willej Post odleciał dziś **rano** o godz. 5.38 z Chabrowska do lotu transoceanicznego ponad Pacyfikiem do Nome na Alasce. Przed odlotem oświadczył on, że ma nadzieję dotrzeć tam za 18 godzin. Warunki atmosferyczne są korzystne.

Nowy lot transatlantycki

(:) Helsingfors. 20. 7. PAT. Znany lotnik fiński kpt. Väinö Bremner, odbywający obecnie lot naokoło świata i przebywający w Ameryce zamierza dnia 22 lipca startować z Nowego Jorku do przelotu przez Atlantyk.

Żałoba w Kownie

(:) Kowno. 20. 7. PAT. Samolot wiozący zwłoki tragicznie zmarłych litewskich lotników transatlantyckich przybył wczoraj popołudniu z Królewca do Kowna. Około 50.000 ludności z przedstawicielami rządu oddało na lotnisku hołd zmarłym. Po krótkiej ceremonji zwłoki przeniesiono z lotniska do katedry. Uroczysty pogrzeb odbędzie się dziś we czwartek. Z zagranicy nadchodzą do Kowna setki depesz kondolencyjnych. Dzienniki kowieńskie ukazały się w dniu wczorajszym z żałobnemi obwódkami.

Ceny benzyny

(;) Wobec ukazania się rozporządzenia wykonawczego o Fund. Drogowym, nakładającego pewne opłaty na niektóre produkty naftowe, cena benzyny została podniesiona do 68 gr za litr. Poprzednia cena wynosiła oficjalnie 56 gr za litr. Pozatem nastąpi również zwyżka ceny oleju gazowego do c. g 0,880, na który nałożono opłatę drogową w wysokości 4 gr. za kg.

Ucieczka bankiera Harrimana



(—) Józef W. Harriman, znany bankier amerykański, uznany za umysłowo chorego, zbiegł — jak już donieśliśmy — ze sanatorjum, w którem umieszczono go przed kilku miesiącami. Jak jednak wczoraj donieśliśmy, Harriman powrócił, po krótkiej nieobecności do sanatorjum.

Rekord przeładunku w Gdyni

(:) Gdynia. 20. 7. PAT. Ogólny przeładunek w porcie gdyńskim w dniu 18 bm. wyniósł 28.583,4 ton. Jest to nowy rekord cyfry przeładunku dziennego, jaką zanotowano dotychczas. Ostatni rekord notowano 6 maja i wynosił 27.339,8 ton.

Lekka zwyżka dolara

(:) Londyn. 20. 7. (L) Dolar, który wczoraj padł do najniższego dotąd notowanego poziomu ·87 w stosunku do funta, doznał dziś znacznej poprawy, osiągając w godzinach południowych kurs 4.72 i pół. Funt angielski notowano w Zurychu 17.20, w Paryżu 84.88 i w Amsterdamie 8.23.

Zuchwały napad na pociąg

Bukareszt. 20, 7. PAT. Pasażerowie pociągu jadącego z Ploesti do Brassowy **padli wczoraj wieczorem ofiarą niezwykle zuchwałego napadu bandy rozbójników, którzy przy pomocy rewolwerów usiłowali sterroryzować jadących w celich rabunkowych.** Znajdujący się w pociągu policjanci rozpoczęli z bandytami walkę. Posypały się liczne strzały rewolwerowe. Po pewnym czasie walka przeniosła się z wnętrza pociągu na dachy wagonów. W wyniku strzelaniny jeden z bandytów został zastrzelony. Odparci bandyci, korzystając z ciemności zbiegli.

Straszne skutki burzy

(:) Kielce. 20. 7. PAT. W czasie ostatniej burzy, połączonej z gwałtowną ulewą we wsi Bilczów, powiatu stopnickiego zostało zniszczonych doszczętnie 8 domów mieszkalnych i 7 stodół.



(:) Warszawa. 20. 7. (Sin) Przewidywany przebieg pogody na piątek, 21 bm.: W całym kraju pogoda słoneczna i upalna, przy słabych ruchach powietrza, lub cisza. Słaba skłonność do burz.

(!) Warszawa, 20. 7. (Sin. Związek pracodawców przemysłu górniczo-hutniczego wypowiedział umowę zbiorową dla pracowników umysłowych, zatrudnionych w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku. Wypowiedziana umowa obowiązuje jeszcze do 1 października, poczem wprowadzona ma być obniżka płac, której wysokość nie jest jeszcze ustalona.

Gdy w Pałacu Weneckim podpisywano Pakt czterech

W obliczu sojuszu włosko-francuskiego

Zmienione nastroje nad Tybrem. — Pakt Czterech a antysemityzm Hitlera. — Audjencja naczelnego rabina Rzymu. — Misja dyplomatyczna De Jouvenel'a. — Prof. Weizmann i De Jouvenel.

(Od naszego korespondenta rzymskiego).

Rzym, w lipcu.

Przed godziną dwunastą, mimo piekącego słońca rzymskiego, tłum ciekawych zebrał się na Placu Weneckim, by przyjrzeć się luksusowym autom trzech ambasadorów: Francji, Anglji i Niemiec, zdążającym ku „Palazzo Venezia“, gdzie w wielkiej sali del Mappamondo urzęduje premjer Włoch.

W południe bowiem odbyć się miał ostateczny akt podpisania rozgłośnego „Paktu Czterech“, który tyle przebył perypetyj od chwili powzięcia inicjatywy tej przez Mussoliniego i tyle wywołał namiętnych dyskusyj w opinji europejskiej. Wiele zmieniło się od owego czasu, od marca r. b., gdy do rzymskiego portu Ostia zawitał premjer brytyjski Mac Donald w towarzystwie swego ministra spraw zagranicznych Sir John Simona. Pierwotny tekst Paktu uległ rewizji i po zmiennych kolejach dzięki wybitnemu poparciu ambasadora francuskiego w Rzymie, de Jouvenel'a stał się rzeczywistością.

Zawzięcie i ambitnie starał się Mussolini w ciągu kilku miesięcy, by projektowany przezeń Pakt czterech mocarstw doszedł do skutku. W pewnej chwili wydawało się, że los Paktu został już ostatecznie przesądzony. Walka eksterminacyjna przeciwko Żydom niemieckim, z całą brutalnością teutońską rozpoczęta przez rząd Hitlera i Goebbelsa, i szlachetna reakcja opinji angielskiej, ujawniona w słynnej już debacie w Izbie Gmin zdawała się wykluczać możliwość realizacji Paktu, którego jednym z kontrahentów są Niemcy hitlerowskie.

Jest tajemnicą publiczną, że w owym okresie Mussolini starał się przekonać i wpłynąć na von Papena i Goeringa, by złagodzili, we własnym swym interesie, położenie Żydów niemieckich i nie zrażali opinji zagranicznej, nie podzielającej ich argumentacji o wyłącznem prawie do życia na terytorjum Rzeszy czystych jedynie aryjczyków.

W tym też okresie przyjął Mussolini w Pałacu Weneckim na dłuższej audjencji naczelnego rabina Rzymu, prof. Angelo Sacerdotiego i w urzędowym komunikacie, jaki się następnie ukazał w całej prasie włoskiej, wyrażone było zdanie, że „szef rządu włoskiego ma nadzieję, iż położenie Żydów niemieckich powróci do stanu normalnego“.

Czas wykazał, że interwencje polityczne i wyrazy oburzenia w innych krajach europejskich, niebardzo wpłynęły na zmianę taktyki rządu hitlerowskiego w stosunku do „nie-aryjczyków“. Zwłoka jednak, której doznał Pakt Czterech, ze względu na stanowisko opinji angielskiej w tej sprawie, przyczyniła się, w związku z innemi wypadkami które w międzyczasie rozegrały się w Europie, że wostatniej chwili najmniej entuzjazmu dla podpisania Paktu wykazały właśnie Niemcy hitlerowskie.

W zawarciu Paktu czterech ambasador De Jouvenel od pierwszej chwili pragnął widzieć podłoże i instrument dla stworzenia „Paktu dwóch“ t. j. porozumienia i sojuszu francusko włoskiego. Obecnie, po sześciu miesiącach jego misji dyplomatycznej nad Tybrem, atmosfera stosunków włosko-francuskich uległa bezwzględnie poprawie.

Przymierze francusko-włoskie miałoby niewątpliwie skutki zbawienne dla pokoju europejskiego. Dwa wielkie narody łacińskie, których żadne różnice nie dzielą, byłyby poważną rękojmią i obroną przed wzrastającą hydrą, pangermanizmu i niemieckiej zachłanności. O ile dzieło, zaincjowane przez De Jouvenel'a przyjmie w najbliższym już czasie konkretne i trwałe formy, niemieckie umizgi w stronę Rzymu będą miały coraz mniej szans powodzenia.

De Jouvenel, członek Senatu francuskiego, opuszcza Rzym, po spełnieniu nad Tybrem swej sześciomiesięcznej misji dyphomatycznej. Długoletni naczelny redaktor „Le Matin“ w ciągu tego czasu starał się, utrzymywać miłe i zażyłe stosunki z przedstawicielami prasy włoskiej i zagranicznej.

Pani De Jouvenel, z domu Dreyfuss, w wielkim salonie Związku Prasy Włoskiej, na Piazza Colonna, wykonała swe kompozycje muzyczne, i wieczór ów był ewenementem artystyczno-światowym ubiegłego sezonu zimowego. Z wdziękiem niewymuszonym w salonach historycznego pałacu Farnese, siedziby Ambasady francuskiej, pani De Jouvenel-Dreyfuss przyjmowała dziennikarzy zagranicznych w rozmowach, owianych pogodą i humorem salonów paryskich.

Prof. Weizmann, podczas ostatniego swego pobytu w Rzymie opowiedział mi o De Jouvenel'u charakterystyczny epizod z czasów gdy był on Wysokim Komisarzem rządu francuskiego w Syrji. W czasie piastowania swego urzędu w Syrji, De Jouvenel, niewątpliwie pod wpływem miejscowych kół politycznych, nie wykazywał szczególnej sympatji dla tworzącego się dzieła kolonizacyjnego żydowskiego w Palestynie.

Prof. Weizmann, który poznał bliżej De Jouvenel'a podczas Konferencji Pokojowej w Paryżu, postanowił będąc w Palestynie wybrać się do Bajrutu i odbyć na temat stosunków syryjsko-palestyńkich, konferencje z Wysokim Komisarzem, De Jouvenel'em. W wyniku konferencji tej De Jouvenel wybrał się w towarzystwie prof. Weizmanna do Palestyny, zwiedził kolonje żydowskie, poznał ogrom i perspektywy dokonywanego tam dzieła i pozostał nazawsze — filosjonistą.

Umysł otwarty i bystry, inteligencja pierwszorzędna, wyposażona w ogromne doświadczenie polityczne i w niezwykłą znajomość ludzi — ambasador De Jouvenel wszystkie za lety te wykazał podczas swego pobytu krótko trwałego w stolicy rzymskiej. Za bezwzględną jego zasługę poczytywać należy fakt, że w ciągu okresu jego urzędowania rozrzedziła się atmosfera dąsów i niesnasek obydwu „sióstr łacińskich“ i przygotowana została podstawa dla poprawnych, a może nawet przyjaznych stosunków, między Rzymem a Paryżem.

Dr. Ed. Kleinlerer.

Historja 200.000 Zł

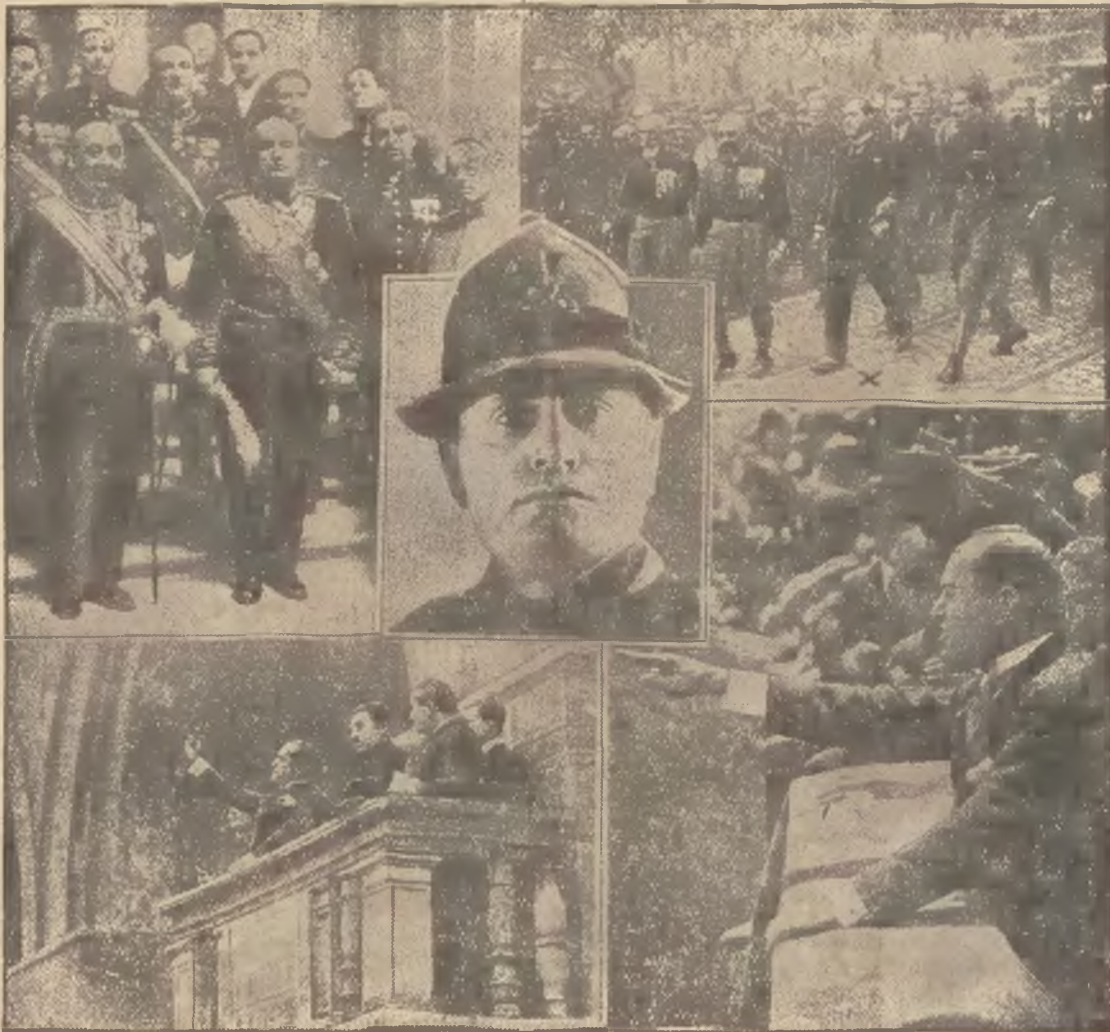
Takie pieniądze dziś można wygrać tylko na Loterji. W następnej IV. kl. główna wygrana wynosi jeszcze więcej, bo 250.000 zł., a w V-ej okrągły miljon złotych lub nawet dwa.

200.000 padło w ostatnich dniach na los sprzedany w Warszawie. Właścicielami dwóch pierwszych ćwiartek tego losu są dwaj krawcy: panowie K. E. i M. O. Z pewnością obu pieniądze przydadzą się bardzo. Ileż to garniturów trzeba uszyć, aby zarobić po 40.000 zł. netto.

Trzecią ćwiartkę posiada urzędnik prywatny p. W. U. Wreszcie na czwartą ćwiartkę wygrał pośrednik handlowy p. A. J. Interesy rozmaite jeszcze idą kiepsko, ale za to ten z Loterją Państwową poszedł mu bardzo dobrze.

Z pewnością żaden z tych graczy nie żałuje, że kupił los, a każdy, kto los kupił, ma te same szanse wygrania. Bez losu nie wygrasz. Ciągnienie IV. klasy rozpoczyna się 10 sierpnia i trwa 5 dni.

W 50-tą rocznicę urodzin Mussoliniego



(!) W dniu 29 bm. obchodzić będą fazystowskie Włochy uroczyście 50-tą rocznicę urodzin Benito Mussoliniego. Powyżej widzimy kilka ważniejszych momentów z jego wielkiej karjery. Na górze na prawo widzimy go jako przywódcę Marszu na Rzym, na dole przemawiającego na zgromadzeniu ludowem. Na górze na lewo po zawarciu konkordatu, na dole również na jednem z zebrań ludowych

— **ODNALEZIENIE ZAGINIONYCH DZIECI.** Ostatnio donosiliśmy o zaginięciu dwojga dzieci. Dziewczynki te zostały odnalezione, a mianowicie: Zofja Niezgoda (lat 12) powróciła do domu. Antonina Kluskowa (lat 11) została przytrzymana przez I. Komisarjat PP. za kradzież kwiatów na plantach w nocy o godz. 1-szej i oddana została rodzicom.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Po co ta zabawa?

(—) Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych oznacza pewien postęp w zrozumieniu przez nasze czynniki rządowe niebezpieczeństwa iluzji o ściągnięciu tych zaległości. Wydaje się, że rząd cofa się z zajmowanego dotychczas nieustępliwego stanowiska w tej sprawie i, nie chcąc dyskredytować osób, które przed niedawnym czasem zbyt daleko zaangażowały się w oświadczeniach o bezwzględnem ściąganiu zaległości podatkowych, przygotowuje sobie powoli grunt do wycofania się z tego stanowiska.

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych, uchwalone przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów składają się z dwóch części.

1) Dla tych płatników podatkowych, którzy posiadają zaległości podatkowe, datujące się z okresu do 1 października 1931 i którzy są w stanie ofiarować władzom skarbowym zabezpieczenie hipoteczne na te zaległości, przewiduje uchwała Komitetu Ekonomicznego rozłożenie tych zaległości na 20 rat, płatnych w okresach półrocznych. Spłaty tych zaległości zostaną zatem rozłożone na termin dziesięcioletni, przyczem oprocentowanie tych zaległości wyniesie 4 i pół procent rocznie. Spłaty te mają się rozpocząć od 1 stycznia 1935 r.

2) Dla tych płatników podatkowych, którzy nie będą w stanie zaofiarować władzom skarbowym zabezpieczenia hipotecznego na zaległości podatkowe, również datujące się z okresu do 1 października 1931 r. przewiduje uchwała Komitetu Ekonomicznego rozłożenie tych zaległości na 6 rat półrocznych tj. razem na okres trzyletni. Oprocentowanie tych zaległości wyniesie 6 procent rocznie.

Mimo, że projekt rządowy wprowadza rzeczywiście daleko idące ulgi w spłacie zaległości podatkowych, trudno przypuścić, aby problem ten został w ten sposób rozwiązany. Czynniki rządowe tłomaczą się chętnie względami moralności płatniczej społeczeństwa, które w generalnem umorzeniu zaległości podatkowych widziałoby premję dla opornych płatników. Zdaniem sfer rządowych, na umorzeniu zaległości podatkowych stracilibyby ci wszyscy płatnicy, którzy spłacając punktualnie podatki nie posiadają obecnie zaległości podatkowych. Opinja ta nie jest niewątpliwie pozbawiona słuszności. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że przecież i naszym władzom skarbowym możnaby coś zarzucić w odniesieniu do moralności przy wymierzaniu podatków. Władze skarbowe wymierzały wygórowane podatki, nie bacząc na możliwości płatnicze płatników a nieraz nawet i na ich substancję majątkową. Nic zatem dziwnego, że śruba egzekucyjna władz skarbowych zdołała wycisnąć z życia gospodarczego tyle podatków ile właśnie wycisnęła, resztę zaś wpisywano do ksiąg skarbowych, jako zaległości podatkowe, podczas gdy odnośne pozycje były i są w rzeczywistości fikcjami. Zarzut o braku moralności płatniczej u zalegających z podatkami wypływa zatem z błędnej taktyki wymiarowej władz skarbowych, które zaległości te same spowodowały wymiarami, przekraczającemi fizyczne możliwości ich realizacji, nie zaś z „buntu podatników“, którzy płacili tyle ile mogli.

Szkoda zatem, że rząd bawi się nadal niebezpieczną i szkodliwą iluzją o ściągnięciu zaległości podatkowych. Naszem zdaniem, każda kwota, wyciśnięta na poczet zaległości podatkowych zmniejszy wpływy z podatków bieżących. Zresztą i podatki bieżące nie są wpłacane w preliminowanych przez rząd kwotach. Czy nie byłoby zatem lepiej skoncentrować wszystkie wysiłki w kierunku uzyskania należytych wpływów z podatków bieżących, aniżeli mamić siebie i innych „fata morganą“ zaległości podatkowych, któ re, jako wielkie rumowisko, z okresu prosperity gospodarczej winno być raz wreszcie radykalnie uprzątnięte z terenu, aby nie zawadzało zdrowej i śmiałej inicjatywie gospodarczej?! Nie chcemy zwracać naszym czynnikom miarodajnym uwagi, że okres do 1 października 1931 jest zbyt krótki i że należałoby termin ten ustalić do najmniej 1 lipca 1932, albowiem uważamy, że na ściągnięcie zaległych podatków nie będzie to miało żadnego wpływu. Zaległości podatkowe są wogóle nieściągalne i z tego rząd winien wreszcie wyciągnąć jedynie możliwe konsekwencje:

Skreślić zaległości podatkowe!

VIR.

Jaki kurs dolara obowiązuje przy zapłacie?

(—) Okres spadku dolara przyniósł szereg dolarowych spraw na wokandzie Sądu Okręgowego w Warszawie. Jeden z takich procesów został onegdaj zakończony.

Z pozwem wystąpił p. Freiman, który pożyczył pod zabezpieczenie hipoteczne p. Rozenbergowi sumę 16,000 dol. płatnych w efektywnych dolarach, zarówno w kapitale, jak i w procentach.

W terminie płatności procentów p. Rozenberg odmówił zapłaty, było to bowiem w okresie spadku dolara.

Gdy sprawa wyznaczona została na termin, a dolar stał na giełdzie około 6 złotych p. Rozenberg wyraził gotowość zapłaty procentów według kursu dnia. Wierzyciel sumy procentowej nie przyjął, żądając zapłaty według kursu 8,90.

Pełnomocnik powoda opierał swoje powództwo na obowiązującej dłużnika dobrej wierze i oświadczył, że gdyby p. Rozenberg zapłacił należność w terminie to jakkolwiek spadek dolara przyniósłby mu straty, lecz z tego tytułu nie miałby żadnych pretensyj do punktualnego płatnika. Gdy jednak dłużnik był w zwłoce co do terminu płatności winien on ponosić skutki.

Sąd Okręgowy podzielił te wywody i uznał, że p. Rozenberg zaległe procenty winien uiścić po kursie w dniu płatności, lecz gdy chodzi o następne raty będą one płacone według kursu w dniu płatności, chociaż by spadek dolara miał przyczynić się do straty po stronie wierzyciela.

—o-O-o—

Ceny będą administracyjnie regulowane

(—) Pomimo, że sfery gospodarcze wypowiadają się naogół przeciw wydawaniu ustawy o nadzorze nad cenami artykułów pierwszej potrzeby, dowiadujemy się, że sprawa ogłoszenia tej ustawy jest przesądzona.

Jak nas informują, powołane będą do życia specjalne referaty, które będą miały za zadanie nadzorowanie nad prawidłową kalkulacją. Szerokie uprawnienia władz wykonawczych, wypływające z przepisów nowej ustawy nie będą rzecz jasna w całej pełni wykorzystywane. Narazie jest mowa o nadzorze i przymusowej kalkulacji niektórych artykułów spożywczych, poza chlebem i mięsem już teraz kontrolowanemi, nad artykułami budowlanemi, manufakturą i obuwiem.

„Pożyteczna“ akcja P. Z. P. Z.

(;) W okresie klęsk elementarnych, lub nagłych zwyżek cen zboża przechowują rolnicy swe zapasy, nie rzucając ich na rynek. Czynią to w tym celu, aby mieć zboże na zasiewy lub na ordynarję i aby nie być zmuszonym kupować w razie potrzeby zboże po wyższych cenach, aniżeli otrzymanych za swoje. Zwyczaj ten praktykowany jest niemal zawsze w okresie klęsk elementarnych, nieurodzajów etc.

W czasie ostatniej powodzi nie było inaczej. Rolnicy wstrzymywali się z sprzedażami zboża, wskutek czego na rynku zbożowym wytworzył się szybko wielki popyt. Ceny podskoczyły raptownie w górę, tak, że na giełdzie poznańskiej żyto osiągnęło cenę 24 zł za 1 kwintal. Młyny odczuwały silnie brak zboża. Wówczas zwrócono się do Państwowych Zakładów Przemysłowo- Zbożowych z prośbą o zaopatrzenie rynku częścią swych ogromnych zapasów, pochodzących z interwencyjnej działalności PZPZ. Zakłady te „pospieszyły“ rzeczywiście z pomocą... Wydostanie jednego wagonu zboża od PZPZ. wymagało niesłychanie wielkich zabiegów. W dodatku ceny żądane przez PZPZ. dosięgły fantastycznego poziomu w zupełności nieusprawiedliwionego objektywnemi warunkami gospodarczemi. Po pewnym czasie, po zmniejszeniu się rozmiarów powodzi, zboże od rolników zaczęło się znowu pokazywać na rynku i ceny żyta doznały znowu redukcji. wówczas PZPZ zaczęły stopniowo obniżać ceny. w miarę zwiększania się podaży.

Jaki był rezultat? Ci „szczęśliwcy“, którym udało się dzięki szczególnym zabiegom uzyskać pewną ilość zboża od PZPZ. po niezmiernie wygórowanych cenach, stracili całą różnicę, jaka wynikła między ceną, płaconą PZPZ-om, a obecną ceną rynkową.

Stracili kupcy zbożowi, młynarze, a nawet i niektórzy rolnicy, którzy zaopatrzyli się w zboże u PZPZ. A ile stracili na tem rolnicy?

PZPZ. uchodzą oficjalnie za instytucję pomocy dla rolnictwa...

Kredyty na zastaw zboża

(—) Bank Polski przystąpił do uruchomienia rejestrowego kredytu na zastaw zboża na następną kampanję zbożową dla większej własności rolnej.

Pożyczki z tytułu kredytu zastawowego mają być spłacane w 6-ciu ratach miesięcznych, począwszy od stycznia 1934 r. Pierwsze cztery raty będą wynosiły po 15 proc. początkowego kapitału, dwie ostatnie po 20 procent.

Rozporządzeniem kredytów zajmą się następujące instytucje: Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Bank Związków Spółek Zarobkowych, Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, Bank Kwilecki, Potocki i Spółka, Wileński Prywatny Bank Handlowy i Centrala Rolników.

Ponadto rozporządzeniem kredytów dla mniejszej własności rolnej zajmie się Bank Rolny i Bank Związku Spółek Zarobkowych.

Opłaty stemplowe na pełnomocnictwach procesowych

(—) Ministerstwo skarbu ogłosiło wykładnię ustawy o opłatach stemplowych. Według ministerstwa skarbu pełnomocnictwo procesowe w sprawie o roszczenie pieniężne, którego kwota przewyższa 500 złotych, podlega zasadniczej opłacie w wysokości 4 złotych, jeżeli sprawa należy w pierwszej instancji do właściwości sądu okręgowego. Jeżeli sprawa należy w pierwszej instancji do właściwości sądu grodzkiego opłata stemplowa od pełnomocnictwa procesowego wynosi 2 złote.

Pełnomocnictwo procesowe, zawierające upoważnienie do odbioru zasądzonego przedmiotu sporu, podlega dodatkowej opłacie w wysokości 3 złotych, względnie o ile chodzi o sądy grodzkie w wysokości 1 złotego, a to w sprawach o roszczenia pieniężne, których kwota nie przewyższa 500 złotych, w sprawach o roszczenie pieniężne z tytułu stosunku służbowego bez względu na wysokość roszczenia oraz w sprawach majątkowych, których przedmiotem nie jest roszczenie pieniężne.

O uproszczenie księgowości drobnych kupców

(—) Władze skarbowe żądają od drobnych handlarzy i kupców uprawnionych do prowadzenia uproszczonych ksiąg handlowych, by wpisywali szczegółowo wszystkie pozycje targu codziennego. Tak więc mają być wpisywane pozycje nawet takie, kiedy sklepikarz sprzedał jednego śledzia, jedną bułkę, lub za 10 gr. pieprzu. Tego rodzaju żądanie jest zupełnie niesłuszne i pociąga za sobą komplikacje nader poważne. To też przedstawiciele izb przemysłowo- handlowych złożyli władzom memorjał, w którym zaznaczają, że wystarczy w zupełności jeżeli drobny przedsiębiorca odnotuje cenę po jakiej sprzedawał dany artykuł i ilość sprzedaną w danym dniu.

Jak się dowiadujemy, naskutek tej interwencji wydany będzie przez ministra skarbu odpowiedni okólnik, który wyjaśni, że szczegółowe zapisy, takie jakich się domagają władze skarbowe są zupełnie zbędne.

Japonja mobilizuje kobiety



(—) W Japonji odbywają się obecnie ćwiczenia wojskowe kobiet. Na zdjęciu widzimy oddział kobiecy ćwiczący się w zestrzeliwaniu nisko przelatujących samolotów.

Migawki z Gdyni

(Od naszego specjalnego wysłannika)

§ W Tczewie wchodzi policjant do wagonów i komunikuje podróżnym, że pociąg nie zatrzyma się na terytorjum Wolnego Miasta Gdańska. Kto zechce odwiedzić terytorjum W. M. Gdańska, ten musi mieć dowód osobisty z poświadczeniem obywatelstwa polskiego.

Muszę się przyznać, że mnie trochę „gęsia skórka“ oblazła. Oho! — powiedziałem sobie. Gdańsk — to Westerplatte, to Rauschning, to bronzowe koszule, a może zdarzy się jeszcze jakaś wielka parada hitlerowska — szkoda zrezygnować.

Przed oczyma naszemi sunie powoli pociąg niemiecki. Ciemno-czerwonego koloru wagon „Mitropy“ jest przepełniony. Tłusty kucharz stoi w oknie i uśmiecha się. „Reichsdeutsche“ przejeżdżają przez „korytarz“. Z Królewca do Berlina. Kilku z naszego wagonu woła: „Niech żyje polskie morze!“ Pasażerowie niemieccy uśmiechają się.

Wjeżdżamy na terytorjum W. M. Gdańska. Płoty i mury noszą jeszcze ślady walk wyborczych do senatu gdańskiego. „Schlagt den Marxismus tod“, „Kommunismus die einzige Rettung“, „Głosujcie na listę polską“ i t. p. — te napisy zdołały utrzymać się po wyborach.

Jakaś dziwna atmosfera. Domy udekorowane flagami hitlerowskiemi, na polach sterczą wysokie maszty ze swastyką, zatkniętą na szczytach, a nawet małe „pędraki“, uganiające się między rowerami i samochodami, trzymają w rękach chorągiewki hitlerowskie. Przez okno wagonu kolejowego widać w Sopotach sklep z wielką wystawą, mieszczącą w sobie portrety „wielkich w Hitlerlandzie“. W środku potwornych rozmiarów podobizna „Osafa nad Osafami“, „wielkiego Adolfa“, dziwnie jakoś zeszpecone-go. Moja towarzyszka mówi nawet: „Fi! — To ma być ten „piękny Adolf“. Przytaczam to zdanie, jako bardziej kompetentne od mojego.

W pewnem miejscu widzimy flagę polską. Na małym domku wystawiono biało-czerwoną chorągiew. Dziwne uczucie ogarnęło mnie. Mam wrażenie, że podobne uczucie ogarniało marynarzy Krzysztofa Kolumba, kiedy z wysokiego kosza masztowego zobaczyli po raz pierwszy ląd. Chciało się zawołać „Ziemia!“ Kilkanaście minut jazdy kolejowej po terytorjum gdańskiem wystarczało, aby odczuć potrzebę zmiany atmosfery.

* * *

Naprzeciw dworca kolejowego w Gdyni stoi przepiękny gmach Państwowego Banku Rolnego. Ten budynek — to niejako typ gdyńskich budowli. Wystarczy spojrzeć nań, aby sobie uświadomić, że właściwie wszystkie budowle w Gdyni są takie same. Mianowicie piękne, pachnące świeżością tynku i bliźniacze pod względem wieku i budowy architektonicznej. Bank Gospodarstwa Krajowego, Poczta i t. p. posiadają budynki podobne do siebie.

Gdynia oddycha pełną piersią. Wszystko jest w stanie tworzenia i dlatego może jest taki „nieporządek miły“. Można jednak Gdyni wiele rzeczy zarzucić. Można jej zarzucić naprzykład zbyt wielką „rozlazłość“, jak mówią moi towarzysze. Gdynia nie jest skoncentrowana w jednem miejscu, lecz rozprzestrzenia się na stosunkowo wielkiem terytorjum. Sama długość wykończonych nadbrzeży portowych wynosi blisko 8 i pół kilometra. Między jedną a drugą ulicą — niepotrzebnie długa przestrzeń. A nadewszystko — przestrzeń piaszczysta, w której gałganki papierowe „mienią się stubarwnemi kolorami“ z kępami trawy. Wiem, że jeżeli się chce jakieś miasteczko „zjechać“, to się mówi o niem, że na rynku „pod ratuszem“ pasą się kozy. Mam wrażenie, że gdyby nie policja, nikt nie przeszkodziłby kozom gdyńskim w skubaniu trawy, bujnie zarastającej przestrzenie między jedną a drugą ulicą.

Tego można uniknąć. Katowice są miastem większem od Gdyni dwukrotnie pod względem gęstości zaludnienia. Gdynia jest jednak napewno dwa razy większa od Katowic pod względem obszaru. Gdynia może się wprawdzie jeszcze rozróść, ale chyba nikt nie liczy się z rozwojem Gdyni do miasta o liczbie, przekraczającej sto tysięcy mieszkańców. Rozwój Gdyni musi bowiem iść w parze z rozwojem handlu morskiego Polski. Rok 1932 wykazuje jednak zmniejszenie się cyfry naszego handlu morskiego przez Gdynię, mimo niesłychanie wydatnego poparcia, udzielonego portowi gdyńskiemu przez nasze czynniki rządowe. Po raz pierwszy w historji rozwoju Gdyni od r. 1926 spadła cyfra obrotów towarowych w Gdyni, jak to przedstawia poniższa tabela:

Rok	Import	Eksport	Obrót
	(w tonach	metrycznych)	
1929	329643,5	2492852,2	2822501 7
1930	504117,3	3121000,6	3625747 9
1931	583436,6	4749186,0	5334621,0
1932	471670,0	4472820,0	5244490,0

Kiedyś może zatem nastąpić stagnacja w rozwoju Gdyni, a wtedy rozmieszczenie ulic i budynków będzie wyglądało fatalnie. Tak, jak teraz. Możnaby Gdyni jeszcze jedną rzecz zarzucić. Dawniej opowiadano o Warszawie, że na Marszałkowskiej ulicy, obok wspaniałego pałacu sześciopiętrowego można spotkać domek piętrowy. Ulice w Gdyni wykazują takie „dziury“. Z tą różnicą, że w Warszawie domek piętrowy na ul. Marszałkowskiej mógł zostać zbudowany w czasie, gdy na ulicy tej nie było jeszcze kilkupiętrowych gmachów, a w Gdyni spotyka się takie „pluskwy“ dopiero co zbudowane. Obok monumentalnego gmachu pocztowego stoi skromniutki domek parterowy. Słowem, demokracja w architekturze miasta.

* * *

Nikt jednak nie przejmuje się tem. Narazie Gdynia żyje pełnem życiem. Na molo portowem (wstęp 20 gr.) gra wesoło orkiestra marynarki wojennej, którą możesz słuchać wygodnie przy szklance lemonjady (ceny kryzysowe: 90 groszy szklanka. Jeżeli komuś wydaje się to za drogo, może wstąpić do „Morskiego Oka“, na promenadzie morskiej; szklanka herbaty 1'35 zł., przy zalęknionej muzyce. „Zalękniona“, bo po „oderżnięciu“ dwóch skocznych kawałków idzie spać.)

A propos cen. Mówiono i pisano o tem wiele. Ile razy zachwala się Gdynię, pisze się: Trzeba jechać i zobaczyć. Tak samo z cenami. Trzeba jechać i — bulić. Dopiero na miejscu przekonuje się człowiek, że wcale go nie „bujano“. Bezmierna przestrzeń błękitnego morza znakomicie wpływa na fantazję cennikową, a wyśmienite powietrze nadmorskie cudownie zaostrza apetyty tamtejszych kupców, szczególnie zaś hotelarzy. Słowem: ceny, jakby się kąpały w morzu. Są słone i cierpkie. Nasze zaś portfele „kryzysowe“ dalibóg nie potrzebują bardziej „wysmukłej linji“. Są dosyć chude.

Coby to było, gdyby Gdynia była „zażydzona“. Powiedzianoby — żydowscy paskarze. Na miejscu powstałby napewno jakiś „Szabes Kurjer“, któryby serwował czytelnikom na śniadanie, obiad i kolację „solidny“ pogrom antyżydowski. Tymczasem — na szczęście — Żydów w Gdyni jest znikoma ilość. Jest moc wielkich przedsiębiorstw żydowskich, niemal wyłącznie przemysłowych. Żydów jednak jest bardzo mało. Może dlatego ceny są takie wysokie.

Zaryzykowałbym nową „teorję ilościową“: Im więcej Żydów, tem niższe ceny. Im mniej Żydów, tem ceny wyższe. Dowód — właśnie Gdynia.

* * *

Jeszcze jedno „a propos“. Do Gdyni zajechałem w niedzielę. Ku mojemu zdumieniu zastałem **wszystkie** sklepy otwarte. Co jest ze spoczynkiem niedzielnym? Zapytałem gdyńskiego sklepikarza, dlaczego sklepy są w Gdyni otwarte w niedzielę. Sklepikarz oświadczył mi, że w związku ze „Świętem Morza“ i spodziewanym wielkim napływem turystów **zezwolił** komisarjat rządowy miasta Gdyni na otwarcie sklepów w niedzielę. Pozwolono zatem otworzyć w niedzielę sklepy, ale nie nakazano. To jest różnica. Gdyby bowiem nie zakazywano wogóle otwierania sklepów w niedziele i święta, wówczas niewątpliwie wszyskie sklepy o ile nie większa ich część, byłyby w te dnie otwarte. Kupcy chrześcijańscy chcą zatem otwierać sklepy w niedzielę. Władze im nie pozwalają. Dowód — właśnie Gdynia.

* * *

Można być spokojnym o bliskie sąsiedztwo hitlerowskie w odniesieniu do poglądów Gdynian na „kwestję żydowską“. Gdynia nie zarazi się hitlerowskim antysemityzmem. „To nie nowe dla nas“ — pocieszа mnie jegomość o pękatym brzuszku, na rozkosznym statku „Gdynia“, w drodze do Hel.

VIR

—o-O-o—

P. French jest w błędzie...

Uwagi Agencji Żydowskiej do raportu Lewisa Frencha (Dokończenie)

(:) Londyn. (ŻAT) Wielka część narodu żydowskiego — głosi dalszy ciąg uwag Agencji Żydowskiej do raportu Frencha — znajduje się pośród bezlitosnej walki o byt. Spauperyzowanie w Rosji Sowieckiej wytrącone z pozycyj gospodarczych w Europie Wschodniej znajdując się w obliczu olbrzymiej fali drapieżnego antysemityzmu w Europie Środkowej i zagrożone kryzysem racjonalizacyjnym w Stanach Zjednoczonych masy żydowskie rzadko gdzie mają promień światła. I oto z samego gąszczu tej masy napływają w dziesiątkach i setkach tysięcy: groszowe datki na nasze fundusze narodowe.

Brany na miarę potrzeb narodu żydowskiego, nędzy mas żydowskich i ich pędu do emigracji i kolonizacji, sjonizm zawsze był i pozostaje **ruchem ubogim i zmagającym się z wielkiemi trudnościami.**

W chwili obecnej czeka na osiedlenie ich na roli 7000 robotników rolnych, którzy od 5 do 10 lat zatrudnieni są w prywatnych plantacjach.

40.000 młodych mężczyzn i kobiet, zorganizowanych jest w ruchu Hechaluc w różnych krajach, przysposabiając się do emigracji do Palestyny a nie mając określonego widoku uzyskania możliwości zaopatrzenia się w rolę i niezbędne utensylja rolnicze. Gdyby ci ludzie mogli znaleźć pracę na roli, wówczas zgłosiłyby się po pomoc nowe dziesiątki tysięcy.

Z drugiej strony nie należy przeoczyć, że nasze towarzystwa kolonizacyjne **nie są wszak obliczonemi na zysk przedsiębiorstwami, opierającemi swą działalność na wyzysku taniej tubylczej pracy.** Towarzystwa nasze służą celom pożytku publicznego w najwyższem tego wyrazu znaczeniu, opatrują w rolę pozbawionych środków ludzi, dostarczają utensylja rolnicze, ułatwiają budowę domów i udzielają kredytów imi grantom — robotnikom i rzemieślnikom.

Dyrektor departamentu Rozwoju Kraju przystąpił do strony żydowskiej zagadnienia **nie z punktu widzenia mandatu, nakładającego na władzę mandatową pozytywne zobowiązanie zapewnienia odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej** — wyrażenia, którego słownictwo p. Frencha wogóle nie zna. Zamiast stwierdzenia w świetle faktów, iż niema żadnej sprzeczności między zadaniem utworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej a jednoczesnem pielęgnowaniem dobrobytu wszystkich mieszkańców Palestyny, p. French zdaje się raz jeszcze wychodzić z założenia o antagoniźmie między obiema częściami mandatu. Ta z gruntu fałszywa myśl musi być powodem jałowej argumentacji. Biorąc za podstawę te myśl, nigdy nie można oprą cować konstruktywnej polityki.

Koncepcja według której wszystko, cokolwiek jest pożytecznem dla osadnika żydowskiego, musi się z konieczności okazać szkodliwem dla włościanina-Araba, zaś wszelkie krępowanie przedsiębiorczości żydowskiej i postępu żydowskiego automatycznie mają znamiona ochrony są siadów arabskich, — **taka koncepcja zrodzić zdoła taki tylko program, który miast być narzędziem rozwoju staje się środkiem, rozwój ten hamującym.**

Co się zaś tyczy wniosków p. Frencha w dziedzinie dalszego ułatwiania osadnictwa żydowskiego, są one bardziej jeszcze mgliste i w istocie pozbawione wszelkiej wartości praktycznej.

W liście premjera zwarta kolonizacja żydowska została określona, jako „pierwiastkowe zadanie mandatu“. List ten głosił: „Zobowiązanie w sprawie ułatwiania imigracji żydowskiej i zachęcania zwartego osadnictwa żydowskiego na roli pozostaje również na przyszłość pozytywnem zobowiązanem mandatu i może być spełnione bez uszczerbku dla innych odłamów ludności.

Po uchyleniu wniosku Agencji Żydowskiej p. French nie uważa się za powołanego do wysuwania ze swej strony jakichkolwiek wniosków. któreby — przy wszystkich jego powątpiewaniach i skrupułach — **zdawały mu się być możliwemi do przyjęcia.**

W ostatniej konsekwencji p. French ma li tylko szereg zaleceń dla wprowadzenia **legislatywnych ograniczeń i to rzekomo — w celu ułatwiania osadnictwa żydowskiego, które premjer określa jako „główny cel mandatu“, mający się przyczynić do owych „dalekosiężnych celów rozwojowych“,** jakie rząd „uważa za najskuteczniejszy środek pielęgnowania i odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej“.

Zgłoszony w tej postaci system przeszkód i hamowań żydowskiego postępu rolnego jest równie daleko idącym, jak pozbawionym znaczenia jest pozytywna treść raportu Frencha.

P. French wyraża przekonanie, że „środki te bynajmniej nie są sprzeczne ze zdeklarowaną polityką rządu JKMości“.

Pan French jest w błędzie. Wnioski te nietylko nie dają się pogodzić z wypływającemi z mandatu zobowiązaniami, lecz w żaden sposób uzgodnić się nie dadzą nawet z zawartemi w liście premjera zapewnieniami.

W identycznej mierze wnioski te są **sprzeczne z interesami gospodarczego postępu i rozwoju Palestyny, jako całości.**

Wreszcie pamiętać należy, że legislatywny program, przewidywany w liście premjera, powstał w chwili, gdy „kwestja wypartych“ Arabów zdawała się być tak poważną, że usprawiedliwione były specjalne, acz ściśle ograniczone środki rządu. Obecnie przedstawiają się w innem świetle okoliczności, w których ówczesne wnioski powstały, z czego wypływa konieczność **poddania rewizji pierwotnych założeń.** P. French nie bierze jednak pod uwagę tego biegu rzeczy. To też jego zalecenia bynajmniej nie mogą być uzgodnione z wymogami istotnej sytuacji.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej zawsze żywiła życzenie współpracy z rządem JKMości oraz z administracją palestyńską w dziedzinie wypracowania polityki rozwojowej, opartej na zasadach mandatu.

Egzekutywa w dalszym ciągu gotowa jest przedstawić rządowi JKMości taki plan i powitałaby **zaofiarowaną jej sposobność przedyskutowania z rządem szczegółów programu, którego głównemi punktami byłyby popieranie imigracji i osadnictwa Żydów oraz pielęgnowanie powszechnego dobrobytu wszystkich mieszkańców kraju.**

Agencja Żydowska obstaje przy swej koncepcji, iż nie zachodzi żadna kolizja interesów, któraby uniemożliwiłaby taką politykę, wobec czego polityka ta nie powinna się opierać na środkach ograniczających i hamujących postęp pracy żydowskiej w Palestynie, która jest zgodną z ogólnym postępem kraju.

W końcu egzekutywa pragnie podkreślić przeświadczenie, które tylekrotnie w przeszłości szczegółowo uzasadniała i które polega na tem, że każda praca, która podjęta będzie w ramach akcji rozwojowej w Palestynie przez JKMości, ma być tak kierowana, by była równie pożyteczna **z jednej strony dla Żydowskiej Siedziby Narodowej, zaś z drugiej — dla ludności arabskiej i aby pożytek ten był jednoczesnym dla obu odłamów ludności.**

Podpisana egzekutywa żywi nadzieję, że rząd JKMości i rząd palestyński życzliwie rozpatrzą skreślone powyżej argumenty, jak i uwagi w załączonym memorjale zawarte. W tej nadziei egzekutywa spodziewa się nadejścia okresu ściślej i owocnej współpracy przedstawicieli rządu JKMości z zastępcami Agencji Żydowskiej.

RUDOLF LOEWIT.

PIESEK

(—) Z klatką piersiową lekko wklęsłą, z rękoma skrzywionemi na plecach, tak szedł Tytus powoli i dostojnie przez zalaną słońcem aleję parku miejskiego.

Bezbrzeżne zadowolenie wypełniało jego serca. Duma rozpierała jego wąską urzędniczą pierś. Akt G. Z. 1263 ex 1870 był już załatwiony!

Dziś rano wykończył ponadto ciężki wykaz statystyczny do aktu G. Z. 2495 ex 1911!

Tytus podniósł dumnie głowę.

Rozkoszował się słodkiem poczuciem spełnionego obowiązku

Jego duma ijurnisty magistrackiego dwunastej kategorji płac, poczęła się zkolei (z braku aktów do przepisywania) zachwycać pięknem otaczającej ją przyrody.

— O, jakże piękny jest świat! — kwiliła dusza Tytusa. — Jak cudowną jest przyroda! Kiedy pójdę kiedyś na emeryturę, kupię sobie gdzieś za miastem mały domek i zamieszkam w nim z moją Klarcią...

Z nadmiernego ukontentowania zmrużył aż oczy.

Był tak uradowany tą perspektywą przyszłości, że począł nagle mówić do siebie samego półgłosem:

— Tam będę sadzić kartofle i warzywa. W małym ogródku będziemy hodować tulipany i róże

Biedna fantazja Tytusa przygnieciona liczbami porządkowemi akt i pieczątkami protokołu podawczego rozpasała się teraz na dobre...

Przed oczyma urzędnika poczęły snuć się najcudowniejsze miraże.

Więc — będą — mieli kozę!

I ul z brzęczącemi pszczołami.

Tytus zawyłby teraz najchętniej z radości.

Ale powstrzymał się w samą porę.

Po pierwsze: ktoś go mógł usłyszeć...

Po drugie zaś takie głośne objawianie uczuć jest samo przez się nieprzyzwoite i nie przystoi urzędnikowi dwunastej kategorji płac.

Ale jego oczy błyszczały, jak jeszcze nigdy dotąd, chrapy jego nosa latały jakby u najszlachetniejszego rumaka, a na jego twarz padał promienny odblask popołudniowego słońca.

Nagle zastąpił mu drogę mały, bosy chłopak — i podając mu bukiecik fiołków zapiszczał:

— Niech jaśnie hrabia kupi! Każde jedno za dziesięć groszy.

Tytus zawahał się.

Dziesięć groszy, to przecież pokaźna pozycja w budżecie urzędnika dwunastej kategorji płac.

Ale chęć okazania pamięci i miłości swej żonie, była silniejsza.

Potargowawszy się trochę, dał chłopcu 7 groszy i schował bukiecik do kieszeni płaszcza.

Kiwając z zadowoleniem głową szedł dalej.

— Klarcia będzie się bardzo cieszyła — rozmyślał. — Przypnę jej zaraz bukiecik do sukni, a potem podam jej ramię i pójdziemy się trochę przejść.

Nagle przyszła mu do głowy myśl tak niesłychanie zuchwała, że aż przystanął.

— Siądziemy sobie potem na terasie kawiarni...

Drugi Tytus, ten solidny i oszczędny biurokrata zapytał surowo:

— Marnotrawco! Czy wiesz, ile kosztuje kawiarnia.

Tytus jednak był dzisiaj okropnie lekkomyślny.

— A, niech tam! Jak się bawić to się bawić! Klarcia zamówi sobie białą kawę z pianką i do tego zje jedno ciastko, nie — to za drogo — powiedzmy: biszkopt! a ja wypiję wyjątkowo szklankę wody sodowej ze sokiem.

Począł obliczać, ile to będzie kosztowało i postanowił w rezultacie zamówić dla siebie tylko sodową czystą bez soku.

— Będziemy przytem słuchali orkiestry, a potem, w drodze powrotnej do domu opowiem jej o moich planach na przyszłość.

Tytus spojrzał przypadkowo przed siebie i zawołał radośnie:

— Hola! Przyjacielu!

To był przecie Henryk, ten młody, smukły mę-

Przygotowania do XVIII. Kongresu

UŁATWIENIA WIZY CZESKIEJ

(;) Uczestnicy Kongresu z Polski otrzymują wizę czechosłowacką w konsulatach czechosłowackich bezpłatnie, po przedłożeniu legitymacji kongresowej, na czas od 20 lipca do 8 września br. Legitymację kongresową można otrzymać bezpłatnie w organizacjach krajowych (a więc w naszej dzielnicy w Organizacji Sjonistycznej, Kraków Dietla 107. W nagłych wypadkach należy zwrócić się wprost do Biura Kongresowego (Praga I, Celetna 31). Posiadacze paszportów Nansenowskich lub bezpaństwowcy, rozporządzający potrzebnemi dokumentami wyjazdowemi i posiadający zapewnienie możności wyjazdu z Czechosłowacji, otrzymują również po okazaniu legitymacji kongresowej wizum czechosłowackie bezpłatnie. Konsulat atoli drogą telegraficzną na koszt petenta zasięgnie informacji u centralnych władz czeskich. Załatwianie takiej wizy potrwa dwa dni.

ULGI KOMUNIKACYJNE

Wszyscy uczestnicy Kongresu otrzymują na kolejach czeskich, od stacji granicznej zniżkę w wysokości 33 procent na zasadzie legitymacji kongresowej. Legitymację tę należy zaopatrzyć w specjalną markę (zależnie od klasy, którą się jedzie), którą można otrzymać na stacjach granicznych, w trafikach lub u portjera. Zniżki kolejowe mają ważność od 1 sierpnia do 15 września.

POSTANOWIENIA DEWIZOWE

Przy przekraczaniu granicy muszą być pieniądze, czeki, weksle itd. zarejestrowane przez organy celne w paszporcie, by ewentualnie w tejsamej wysokości można było wywieźć je z Czechosłowacji. Wyraźnie podkreśla się przepis ustawy dewizowej, wedle której przywóz papierów wartościowych do Czechosłowacji możliwy jest tylko po uprzednio uzyskanej zgodzie czechosłowackiego Banku Narodowego.

BILETY DLA GOŚCI

W przedsprzedaży można uzyskać tylko stałe karty wstępu na Kongres. Ceny miejsc zostały następująco ustalone: Pierwsza kategorja 500 koron czeskich, druga — 350, trzecia — 250, czwarta — 150.

MIESZKANIA

Urząd mieszkaniowy pośredniczy w wyszukaniu dla uczestników Kongresu mieszkań w hotelach i u osób prywatnych. Goście kongresowi, pragnący za pośrednictwem urzędu mieszkań znaleźć pomieszczenie na czas Kongresu, zechcą zwrócić się listownie i przesłać na pokrycie kosztów 10 koron czeskich.



UDZIAŁ MŁODZIEŻY

W charakterze dyżurnych na sali kongresowej i w gmachu kongresowym będzie zajęta młodzież sjonistyczna z Czechosłowacji powyżej lat 16-tu. Młodzież z poza Czechosłowacji nie będzie zatrudniana w charakterze dyżurnych. Biuro Kongresowe czyni atoli starania przez dostarczenie tanich kwater, by umożliwić młodzieży udział w Kongresie. Wydatki dzienne dla młodzieży będą wynosiły 20 do 30 koron czeskich. Wszyscy uczestnicy Kongresu będą mieli dostęp do obrad kongresowych W tym celu przyzna Biuro Kongresowe większą liczbę **bezpłatnych biletów** wstępu na otwarcie Kongresu, a na dalsze posiedzenia przyzna Biuro 100 bezpłatnych biletów dla młodzieży. Związki młodzieży proszone są o zawiadomienie Biura Kongresu o liczbie członków młodzieńczych organizacyj, wybierających się na Kongres, aby Biuro Kongresowe mogło przygotować odpowiednią liczbę tanich kwater. Zawiadomienia, które zostaną przesłane po 5 sierpnia nie zostaną uwzględnione.

ADRES BIURA KONGRESOWEGO

Adres Biura Kongresowego brzmi: Praga I., Celetna 31.

Przed nowym lotem w stratosferę



(—) Prof. Piccard skonstruował nową gondolę balonową, w której brat jego dokonać ma lotu w stratosferę.

Lord Melchett wstąpił do gminy żydowskiej

(;) Jak już donosiliśmy, syn znanego działacza sjonistycznego lorda Melchetta (sir Alfreda Monda), lord Henry Melchett wstąpił do gminy żydowskiej. Londyńska „Cajt" podaje interesujące szczegóły o tym charakterystycznym wypadku. Lord Henry Melchett był chrześcijaninem, albowiem matka jego była chrześcijanką. Od czasu zainteresowania ojca obecnego lorda Melchetta dla spraw żydowskich i jego entuzjastycznej pracy dla Palestyny, młody lord rozpoczął interesować się sprawami żydowskiemi. Po śmierci ojca, jego zainteresowanie wzmogło się. Był on wielokrotnie w Palestynie, inwestował tam kapitały i zajmuje w ruchu palestyńskim czołowe stanowisko. Oficjalnie atoli dotąd nie wstąpił do gminy żydowskiej. Obecnie przełamał i tę zaporę, wstępując do londyńskiej synagogi liberalnej. Przy tej sposobności odbyło się specjalne nabożeństwo w synagodze londyńskiej. Modlitwa, którą lord Melchett odmówił, wstępując do społeczności żydowskiej, zawierała m. in. słowa, że wstępuje on do gminy żydowskiej w dniach, kiedy Żydzi narażeni są na prześladowania, ucisk i cierpienia. Lord Melchett ma wkrótce wstąpić w skład angielskiej organizacji Żydów „Joint Foreign Committee".

czyzna, idący mu właśnie naprzeciw.

Tak, bezwątpienia — to on!

Tytus uścisnął serdecznie przyjaciela.

— Jak się masz, stary chłopie! — rzekł Henryk.

— Co za spotkanie, co za niespodzianka! — cieszył się Tytus. — Jak dawnośmy się już nie widzieli? Czekaj no brachu, bo nie mogę sobie dokładnie przypomnieć...

— Przeszło rok — odparł Henryk.

— Tak, tak, przeszło rok!... Tyle czasu. I gdyby nie przypadek... Powiedz właściwie gdzie się obracasz? Nie mogłeś mnie ani razu odwiedzić...

— Byłem zajęty — bąknął Henryk.

— Jak ci się powodzi?

— Dziękuję, bardzo dobrze i...

— Cieszy mnie to z całego serca. Jak widzę, świetnie wyglądasz.

Teraz dopiero Tytus zauważył, że przyjaciel jego trzyma na linewce malutkiego pieska.

— Co widzę, masz psa?

— Tak, już od siedmiu miesięcy.

— Co mówisz?... Śliczne, cudowne stworzenie. Zazdroszczę ci z całego serca... Jestem jak ci wiadomo wielkim amatorem zwierząt. Przepadam szczególnie za psami...

Obejrzawszy psa okiem znawcy, zaczął się zachwycać nad detalami.

— Popatrz jakie ma duże bronzowe oczy. Tak komicznie strzyże uszkami.

— Tak, ładny piesek — potwierdził z rezerwą

— ... się wabi?

— Hektor...

— Jest z pewnością jeszcze bardzo młody?

— Tak, liczy dopiero 7 miesięcy.

— To znaczy, że masz go od chwili jego urodzenia?

— Tak. Wziąłem go, kiedy był jeszcze trzytygodniowem szczenięciem z schroniska dla zwierząt.

— Jest z pewnością rasowy?

Henryk zadarł dumnie głowę:

— Naturalnie — odparł uroczyście. — Hektor pochodzi z bardzo dobrej rodziny!

— Doprawdy?

— Tak — rzekł Henryk. — Czy wiesz kto był jego ojcem?

Tytus wzruszył ramionami:

— Naturalnie, że jakiś pies...

Henryk spojrzał nań pogardliwie:

— Nie „jakiś" pies, ale Champion of Popocutepi, który otrzymał pierwszą nagrodę na psiej wystawie w Chicago. Jego matka zdobyła dwukrotnie tytuł miss Universale. Dziadkowie jego byli jeszcze bardziej znamienici. Jednem słowem, jest to wspaniały okaz.

— Tak, tak, widać odrazu, że to nie byle jaka rasa. Rzadko można spotkać zwierzę tak śliczne i tak szlachetne!

Tytus pochylił się nad pieskiem i rzekł pieszczotliwie:

— Ładny piesio, śliczny piesio, podaj mi łapkę.

W jednej chwili piesek nastroszył się do ataku. Sierść jego się zjeżyła: obnażył zęby i warknął tak groźnie, że Tytus odskoczył przerażony.

— Ale to ci zła bestja! — rzekł tonem rozczarowania

Henryk zaśmiał się wesoło.

Gładząc psa, odpowiedział:

— Uważaj, bo on okropnie kąsa. Rzuca się zwłaszcza na osoby, których nie zna... Nie może ci wprawdzie nic zrobić, bo ma jak widzisz kaganiec, ale kiedy na ciebie skoczy, zbruka ci zupełnie ubranie.

Tytus parsknął również śmiechem.

— Tak, muszę naprawdę uważać, bo jeżeli Klarcia zauważy plamy na ubraniu, będę się miał z pyszna.

— Twoja żona tu przyjdzie? — zapytał Henryk.

— Tak, umówiłem się z nią tutaj na godzinę pół do piątej obok pomnika.

Wtedy Henryk rzekł z widocznem zażenowaniem:

— O, w takim razie nie będę cię dłużej zatrzymywał... Nie chcę ci przeszkadzać...

— Człowieku, co ci wpadło do głowy. Przeszkadzać?? Wprost przeciwnie. Klarcia bardzo się ucieszy, że cię znowu widzi. Gdybyś odszedł, brałaby się napewno.

Nagle uśmiechnął się radośnie:

— A zresztą — rzekł —

Wymachując kapeluszem, zawołał:

— Dzień dobry kochanie.. Popatrzno, kogo ci przypr...

Urwał nagle zdumiony.

Ze zmieszaniem obserwował psa, który nagle począł szarpać linewkę jak szalony i szczekając radośnie usiłował podbiec do Klarci.

Triumfy i kłopoty brunatnego teroru

CO KAŻDY URZĘDNIK NIEMIECKI WIEDZIEĆ POWINIEN?

(!) Pruski prezydent ministrów i minister spraw wewnętrznych Goering wydał onegdaj zarządzenie do wszystkich urzędników, w którem zalecił im intensywne zajmowanie się „zasadami dzisiejszej polityki państwowej i światopoglądem narodowego socjalizmu". Kierownicy biur mają się o to starać, ażeby wszyscy podlegli im urzędnicy mieli sposobność zapoznania się z najważniejszemi dziełami literatury narodowo-socjalistycznej. „Auf das Buch des Führers „Mein Kampf" weise ich besonders hin" — pisze w swoim ukazie p. Goering. Literaturę narodowo-socjalistyczną należy zakupować z funduszów, jakie kierownicy biur mają do swej dyspozycji. Przy sposobności winni się kierownicy biur przekonać, czy urzędnicy przyswoili już sobie istotną treść ideologji narodowo-socjalistycznej. Jak widzimy — pochód na drodze ku „całkowitemu państwu" jest wprost galopujący...

W ostatnich dniach wydano nakaz, aby pozdrowienie hitlerowskie obowiązywało także i we wszystkich urzędach pracy. Niedawno, jak wiadomo, wydane zostało identyczne zarządzenie odnośnie do wszystkich urzędów publicznych.

NA DRODZE DO ZUPEŁNEGO ZNISZCZENIA.

Prześladowania ludności żydowskiej przybierają z każdym dniem na sile. Szczególnie dotkliwie daje się bojkot kupców żydowskich odczuwać w małych miastach, gdzie Żydzi ani nie mają klientów, ani nie mogą nabywać towarów. Stosunkowo „lepiej" przedstawia się sytuacja w Berlinie, dokąd też Żydzi uciekają z całej prowincji. Ruina żydostwa niemieckiego przybiera coraz bardziej katastrofalne rozmiary.

„NOMINACJA NA ŻYDA".

Jedną z niewielu istniejących jeszcze niearyjskich organizacyj jest Żydowski Związek Żołnierzy Frontowych. W tych dniach otrzymał Związek ten list od sławnego z czasów wojny pułkownika von Linsingena, u którego kanalje hitlerowskie wywęszyły żydowską babkę. Pułkownik Linsingen pisze w swoim liście: **„Nachdem ich neuerdings zum Juden ernannt worden bin, bitte ich um Aufnahme in Ihren Bund".**

Biedny von Linsingen zwrócił się jednak pod niewłaściwym adresem, bo trudno ażeby Związek **ŻYDOWSKICH** Żołnierzy Frontowych przyjmował nie-Żyda dlatego tylko, że jego... **BABKA** była Żydówką. Pułk. Linsingen będzie chyba musiał wstąpić do owego związku nieszczęśliwców, którego nazwa brzmi „Niemiecka Federacja Niearyjskich Chrześcijan".

NAJGORSI PO... ŻYDACH.

Najbardziej po Żydach nienawidzi zgraja hitlerowska — pacyfistów. Niema już dzisiaj w Niemczech żadnego, nieco bardziej znanego pacyfisty, któryby nie był zamknięty w obozie koncentracyjnym, o ile naturalnie nie udało mu się uciec zagranicę. Przed kilkunastu dniami uwięziono w Helde w Hesji znanego pacyfistę Riecherta, wydawcę czasopisma pacyfistycznego „Deutsche Zukunft", wraz z jego synem. Brunatni bandyci prowadzili przez miasto ojca wraz z synem, przyczem synowi zawiesili tablicę z napisem „Ich bin ein Verräter", a tablica zawieszona ojcu nosiła napis „Auch meine Familienmitglieder sind Verräter". Onegdaj wtrącono do obozu koncentracyjnego koło Wrocławia b. kapitana Georga Lichey'a, wydawcę czasopisma „Chronik der Menschheit", które dawniej miało tendencje pacyfistyczne.

Z Karlsruhe donosi Biuro Wolffa, iż Związek Religijnych Socjalistów w Niemczech został na całym terenie Badenji rozwiązany i zakazany.

INTERNOWANI JAKO — NIEWOLNICY.

Ludzi internowanych w obozach koncentracyjnych, a stanowiących w istocie polityczną i duchową elitę społeczeństwa niemieckiego, dręczą hitlerowskie zbiry „wychowaniem patrjotycznem" oraz „wychowaniem sportowem", o czem wczoraj dokładnie pisaliśmy. Ale tego im jeszcze mało. Internowanych w niektórych obozach, np. w Börnike (koło Nauen) zarząd obozu „wypożycza okolicznym fabrykom do roboty przymusowej, przyczem ludzi pędzi się biczami do roboty. W ten sposób zamęczono na śmierć w obozie tym robotnika polskiego M. — Smaganie biczami jest na porządku dziennym.

BUNTY PRETORJANÓW.

Ale rządy dzisiejszych Niemiec mają też prócz trjumfów także i duże kłopoty, a miejmy nadzieję, iż te kłopoty zwiększać się będą coraz bardziej i strącą wkońcu tę szalejącą bandę w przepaść nicości.

Oto londyński „Daily Herald" donosi, że w szeregach szturmówek hitlerowskich panuje wielkie niezadowolenie z powodu obecnej polityki hitlerowskiej, która karmi tłumy mowami i paradami, zamiast chleba. **W Hamburgu miał ostatnio wybuchnąć jawny bunt, który objął 12.000 szturmowców.** Władze usiłowały za wszelką cenę aferę tę zatuszować. Buntownicy zostali usunięci z szeregów S. A. Nastąpiło kilkaset aresztowań. Drogą na Paryż donoszą o niezadowoleniu panującem również w szregach Reichswehry. W Reichswehrze panuje podobno duże niezadowolenie z powodu warcholstwa poszczególnych placówek i osobistości hitlerowskich. Hitler ma w tym kierunku analogiczne zresztą tendencje, centralne władze rządowe usiłują zlikwidować wszystkie indywidualne wystąpienia samozwańczych komisarzy.

Narazie trjumfy hitlerowskie są większe niż hitlerowskie kłopoty. Atoli kres trjumfów zbliża się nieuchronnie...

Opera i teatr artystów-Żydów w Berlinie

(:) Berlin. (ŻAT) Władze rządowe udzieliły zezwolenia na założenie w Berlinie opery i teatru, które będą obsługiwane wyłącznie przez siły żydowskie. Zarówno zespoły artystów, jak i personele techniczne obu przedsiębiorstw składać się winny tylko z Żydów. **Żaden nie-Żyd nie może do nich być angażowany.**

W operze i teatrze występować będą wybitni artyści, którzy jako Żydzi usunięci zostali z teatrów i oper niemieckich.

Obie imprezy będą popierane przez Centralny Żydowski fundusz pomocy. Na czele teatru stanie Kurt Singer, b. dyrektor berlińskich teatrów miejskich. Dyrektorem opery będzie Joseph Rosenstock, dawny dyrektor opery w Manheim, który przez 5 lat był również współdyrektorem Metropolitan Opera w Nowym Jorku. Obie imprezy będą czynne codziennie. Przysługuje im nadto prawo wydawania własnej perjodycznej publikacji.

Jednocześnie rząd zezwolił na założenie towarzystwa p. n. „Kulturband der deutschen Juden". W skład prezydjum i honorowego prezydjum Związku weszli **dyrektor Oscar Wasserman prof. Max Liebermann, rabin dr Baeck, Georg Hermann, prof. Martin Buber i dr. Franz Oppenheimer.**

Jednym z warunków udzielonego zezwolenia na założenie związku jest obowiązek podpisania przez każdego członka „deklaracji swej żydowskości", do której ma być dołączona fotografja. Kierownictwo „Kulturbundu" spodziewa się przyciągnięcia do tej organizacji najmniej 10.000 członków.

ZNOWU 330 PRAWNIKÓW-ŻYDÓW POZBAWIONYCH PRAWA PRAKTYKI.

(!) **Berlin.** (ŻAT). Ministerstwo sprawiedliwości opublikowało dalszą listę notarjuszy i adwokatów żydowskich, którzy ostatecznie utracili prawo praktyki. Lista obejmuje **200 nazwisk notarjuszy oraz 130 adwokatów. Większość tych prawników mieszka w Berlinie.**

„URLOPOWANY".

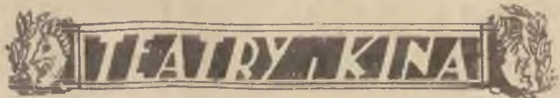
(!) **Berlin.** (ŻAT). Prof. F. H. Levy, dyrektor instytutu neurologicznego w Berlinie, został urlopowany.

PÓŁ MILJONA F. SZT NADWYŻKI DOCHODÓW RZĄDU PALESTYŃSKIEGO.

(!) **Jerozolima** (ŻAT). Z ogłoszonych w tych dniach danych oficjalnych wynika, że w roku podatkowym kwiecień 1933 — marzec 1933 rząd palestyński wydatkował 2,516.000 f. szt., podczas gdy dochody rządu sięgały 3,016.000 f. szt. Skarb palestyński miał zatem nadwyżkę dochodów w wysokości pół miljona f. szt.

BLISKO 15.000 F. SZT. ZEBRANO W PALESTYNIE NA RZECZ ŻYDÓW NIEMIECKICH.

(!) **Jerozolima** (ŻAT). Do 10 lipca zebranych było w Palestynie na rzecz Żydów niemieckich 14,600 f. szt. Komisja szkolna przy komitecie niesienia pomocy Żydom niemieckim rozpatruje obecnie wniosek przyjęcia do różnych szkół palestyńskich tysiąca dzieci żydowskich z Niemiec.



(!) — **GOŚCINA LWOWSKICH TEATRÓW MIEJSKICH POD DYREKCJĄ WILAMA HORZYCY.** Dzisiaj premjera nieznanej w Krakowie nowości repertuaru sztuka „Opera za 3 grosze". Jest to widowisko skomponowane współcześnie przez Berta Brechta na podstawie starej opery londyńskiej „Opera żebracza" angielskiego humorysty Johna Gaya. Jeden z najznakomitszych kompozytorów współczesnych Kurt Veill stworzył muzykę pełną upojnych melodji i różnorodnych rytmów. Postacie tej sztuki — to szumowiny miejskie, żebracy, złodzieje, ludzie ulicy. Typy te tworzą jedyną w swoim rodzaju parodję dawnej „opery królewskiej" z książętami królami i t. d.

(!) — **„FRÄULEIN DOKTOR"**, głośna sztuka Jerzego Tepy, sensacja artystyczna Krakowa, która od dnia premjery zdobyła wielki sukces i niepospolite powodzenie ukaże się na powtórzeniu w dniu jutrzejszym i w niedzielę na przedstawieniach wieczornych, w premierowej obsadzie artystów scen lwowskich z p. Ireną Eichlerówną wykonawczynią tytułowej postaci sztuki kobiety-szpiega.

(!) — **KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI W KRYNICY.** W dniu dzisiejszym krakowski teatr miejski w Krynicy daje przedstawienie arcywesołej komedji Marjusza Maszyńskiego „Tak — a nie inaczej!"

(!) — **KRAKOWSKI TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.** Po ukończeniu letniego miesięcznego sezonu w Krynicy krakowski teatr miejski im. J. Słowackiego rozpocznie gościnę na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie w sobotę 29. 7. Na inaugurację przedstawieniu dana będzie komedja Stefana Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka" z udziałem Juljusza Osterwy.

(!) — **WYSTĘPY A. LERNER I D. SEIDERMANA** w teatrze letnim. Jutro o godz. 15 wiecz. premjera przebojowej komedji muzycznej „Unser Rebeniu", która zdobyła wielki sukces na scenach zagranicznych.

—oOo—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 21. 7. wiecz.: „Opera za 3 grosze" (premiera).

Sobota 22. 7. wiecz.: „Fräulein Doktor".

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Sobota 8.15 „Unser Rebeniu".

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Masowy mord rodziny żydowskiej

(;) Z Płocka donoszą o ponurej zbrodni, której ofiarą padła rodzina żydowska Jakóba Kleina, zamieszkała w Rogozinie odległym o 8 klm. od Płocka. Rodzina Kleina z powodu upałów nocowała w budach ogrodowych. W nocy nieznani sprawcy wtargnęli do bud i zadali śpiącym śmiertelne ciosy. Ojciec rodziny Jakób Klein i 17-letnia córka Regina odnieśli ciężkie rany, dwaj synowie którzy spali w sąsiedniej budzie, ponieśli śmierć na miejscu. Z całej rodziny tylko matka Kleinowa, która nocowała u siebie w domu i córka mieszkająca w Płocku, pozostali przy życiu. Władze zaalarmowane zaraz o masowej zbrodni, rozpoczęły energiczne śledztwo. Jakóba Kleina przywieziono do Płocka do szpitala gdzie zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Córka Regina straciła oko, przyczem cios zadany był tępem narzędziem.

Tło zbrodni okryte jest narazie tajemnicą. Jest niezrozumiałe, że nieszczęśliwi nie przebudzili się i nie zdołali krzykiem zaalarmować otoczenia. Nie jest wiadomem, czy zbrodni dokonał jakiś obłąkaniec. Motyw rabunku odpada, gdyż ofiarom nie zabrano niczego. Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Jak to było z Afronowiczówną?

(;) Z Wilna donoszą: W wyniku śledztwa policyjnego w sprawie rzekomej operacji dokonanej na służącej Afronowiczównie, okazało się, że wersja o transfuzji krwi jest nieprawdziwa.

Afronowiczówna podczas badania stanowczo zaprzeczyła temu, co meldowała jej rodzina dodając, że skaleczenia ręki, jakie u niej widziano, powstały podczas pracy.

Policja mimo wszystko postanowiła sprawdzić zeznania Afronowiczówny, tembardziej, że w międzyczasie otrzymała ona propozycję Gordona objęcia u niego służby.

W pierwszym rzędzie ustalono, że Kasa Chorych faktycznie udzieliła dziewczynie pomocy z powodu rozcięcia ręki.

Następnie ustalono, że córka Gordona wcale nie jest tak chora — jak mówiono, a jedynie cierpi cokolwiek na płuca.

—o-O-o—

Wypadek śpiączki w Łodzi

(;) Z Łodzi donoszą: W fabryce firmy Landau i Weile (Wólczańska 5) miał miejsce wypadek choroby śpiączki.

Zatrudniony w tejże fabryce i tamże zamieszkały Stanisław Karczak, w czasie pracy zasłabł i padł nieprzytomny. Niezwłocznie wezwano pogotowie kasy chorych, lekarz którego stwierdził, iż Karczak doznał ataku śpiączki. Mimo zabiegów, chorego nie udało się przywrócić do przytomności i w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala okręgowego Kasy Chorych.

Ze względu na to, iż śpiączka jest chorobą zaraźliwą, władze sanitarne wydały odnośne zarządzenia i poczyniły kroki, aby zabezpieczyć przed rozszerzeniem się tej choroby.

Symboliczny pogrzeb

(;) Kilka dni temu na terenie zapadliskowym starej kopalni soli w Inowrocławiu utonęło w głębokiej szczelinie wypełnionej wodą, dwóch chłopców, Włodzimierz Starkiewicz i Zbigniew Urbański.

Onegdaj, ze względu na to, że ojciec jednej z ofiar przenosi się na stałe do Warszawy, a istnieje małe prawdopodobieństwo, aby zwłoki chłopców z podziemnych kanałów wypłynęły na powierzchnię, odbył się nad brzegiem zapadliska symboliczny pogrzeb. W żałobnej i przygnębiającej uroczystości wzięły udział liczne rzesze mieszkańców, którzy, współczując ze zbolałymi rodzicami tragicznie zmarłych, rzucali na wodę wiązanki kwiatów i wieńce.

Wołyń płonie

(;) W Kościuchnówce na Wołyniu Zofja Gedyszowa podpaliła własny dom w celu uzyskania premji asekuracyjnej. Z powodu wichury ogień wnet przeniósł się na sąsiednie gospodarstwa, niszcząc ogółem 13 domów mieszkalnych, 12 stodół i 2 chlewy. Straty poważne.

W czasie akcji ratunkowej Paweł Konopczuk upadł na kosę i tak silnie pokaleczył się, że wkrótce zmarł. Podpalaczkę aresztowano.

W Kołkach pow. Sarneńskim, małoletnie dzieci bawiąc się zapałkami w gospodarstwie Artema Zakuna wznieciły straszny pożar, który doszczętnie zniszczył 20 gospodarstw.

W Siedliszczach pow. Włodzimierskiego spaliła się stodoła, własność Dymitra Nidyby, a w Stuble pow. Zdołbunowskiego dom mieszkalny własność Aleksego Tereszczuka. Pożar ten powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie.

W Starym Czartorysku pow. Łuckiego, spłonęły zabudowania na szkodę trzech gospodarzy. Przyczyna pożaru nieustalona.

Przy zabiegu dentystycznym zaraziła się kiłą

(;) Z Warszawy donoszą: W sądzie cywilnym toczył się proces o zarażenie pacjentki przymiotem w państwowej klinice chirurgiczno-stomatologicznej. Z powództwem przeciwko skarbowi pań stwa wystąpiła Janina B., żądając odszkodowania 50.000 zł za utracone szanse zamążpójścia, oraz 5.000 zł na koszty kuracji.

Janina B. cierpiąc na ból zęba, udała się do kliniki i tam dokonano operacji. Na ranie pooperacyjnej lekarze stwierdzili później zarazki kiły. Nieszczęśliwa pacjentka wystąpiła ze skargą o zarażenie. Winy niczyjej, w sensie karnym, dochodzenia nie potrafiły ustalić. Cała sprawa przed stawiała się niezwykle zagadkowo i wobec tego, że Janina B. przedstawiła świadectwo lekarskie na fakt, iż jest virgo intacta, przypuszczano zarażenie tylko od brudnych instrumentów chirurgicznych, na których musiały pozostać zarazki przymiotu.

Proces wywołał w świecie lekarskim niezwykle zainteresowanie.

W sądzie sprawa została przegrana wobec istnienia specjalnej reguły, stosowanej przy wyrokowaniu, że skarb państwa nie może odpowiadać za lekarzy, bo nie ma ingerencji co do ich sposobu leczenia. Pani J. B. pozostawałoby zatem wytoczenie skargi przeciwko lekarzowi, który dokonywał zabiegu. Narazie kieruje ona jednak sprawę do instancji apelacyjnej.

Napad na obóz cygański

(—) Bielsko. 19. 7. (M.) W nocy na 19-go bm. napadło około 15 nieznanych osobników na znajdujący się w Kamienicy, koło Bielska, obóz cygański „wicekróla" cyganów Iwana Kwicka. Po sterroryzowaniu pod groźbą rewolweru członków obozu, napastnicy zrabowali 960 zł. w gotówce, 12 złotych dukatów austrjackich oraz złoty łańcuszek, długości 95 cm., wartości 1500 zł., będący oznaką wicekróla cyganów. Ogólna szkoda wynosi około 3500 zł. Według zeznań napadniętych, o napad są podejrzani cyganie z innego obozu.

—ooo—

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW.

Z BŁAŻOWEJ

W rocznicę śmierci Herzla odbyło się w synagodze liczne zgromadzenie, na którem przemawiali tow. Szalom Roth i Rosenstock, „Akiba" urządziła wieczorynkę z referatem tow. Abrahama Wernera i żywemi obrazami z życia palestyńskiego.

Z GRYBOWA

Na urządzonej u nas uroczystości Herzlowskiej wygłosił przemówienie tow. dr. Schenkel z Tarnowa. Przeprowadzona tego samego dnia akcja na rzecz KKL. dała pomyślny wynik.

Z PRZEWORSKA

Wyniki wyborów na Kongers były w naszej miejscowości następujące: ogólni sjoniści 74 gł. Hitachdut 4, Blok Prac. Palestyny 61, rewizjoniści 7, Mizrachi 35 gł.

Z okazji rocznicy Herzla urządził sjonistyczny komitet lokalny w wielkiej synagodze nabożeństwo żałobne, na którem przemawiali tow. dr. Marek Druks i dr. Anzelm Kleinmann. Nadto urządziła komisja ŻFN. akademję żałobną z przemówieniami tow. dra Kleinmanna, Kiermicza i Józefa Lipschütza.

ZE STRZYŻOWA

Sjonistyczny komitet lokalny urządził w wielkiej synagodze uroczyste nabożeństwo Herzlowskie, na którem przemawiał rabin Halpern z Krakowa.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

Projekt budowy łaźni rytualnej i rozszerzenia szkoły żydowskiej w Bielsku — w stadjum realizacji.

(—) Na ostatniem posiedzeniu Wydziału Gminy żyd. w Bielsku przyjęto kilka ważnych uchwał. Na wstępie posiedzenia p. **prezes Arzt** poświęcił słowa pamięci i hołdu nieodżałowanemu błp. **Drowi Arlosorowi**. Następnie wiceprezes **Dr. Manheimer** przedstawia w obszernem przemówieniu projekty budowy łaźni rytualnej w Bielsku, **a to: 1)** w suterenach gmachu Kahału bielskiego, 2) w budynku firmy „Światło" przy ul. Piłsudskiego, 3) w mającym się wybudować domu obok gmachu kahalnego przy ul. Mickiewicza w Bielsku. W dyskusji zabrali głos pp. **Goldwasser, Dr. Robinsohn Rapaport, Prof. Feuerstein, Popiol.** W wyniku dyskusji **uchwalono przystąpić w najbliższym czasie** do budowy łaźni. Celem wyboru miejsca wybrano komisję, składającą się z pp. **M. Hupperta, M. Popiola, J. Proppera i Dra O. Sternhella.** Następnie uchwalono **nadbudowę 3-go piętra na gmachu żyd.** szkoły powszechnej przy ul. Krasińskiego, oraz instalację w gmachu szkolnym centralnego ogrzewania, jakoteż budowę nowego mieszkania dla tercjana. **Ogólne koszta obu projektów wynoszą 150.000 zł.** Na ten cel Gmina wyasygnowała w gotówce 20,000 zł. pożyczki tej samej wysokości udzielają Gminie pewne sfery ortodoksyjne Bielska, a to bezprocentowo na 5 lat. Celem pokrycia reszty, upoważniono Prezydjum Kahału do **zaciągnięcia pożyczki 120,000 zł.** Tak się dowiadujemy, z wspomnianych 3 projektów realnym **jest tylko** projekt **wybudowania łaźni obok gmachu Kahału** przy ul. Mickiewicza. W nowym budynku znajdzie także pomieszczenie **przytułek dla starców żydowskich.** W międzyczasie jednak wypłynął jeszcze **czwarty projekt,** a to budowy łaźni obok synagogi w Bielsku, przednim frontem do ul. 3-go Maja, tylnym frontem do ul. Mickiewicza, bezpośrednio obok tzw. „Domu Pilznera". Łaźnia według tego projektu miałaby mieścić się w suterenie nowego budynku, na pierwszym piętrze zaś **wielka hala gimnastyczna.** Projekt ten byłby o 20.000 zł. droższy od pierwszego. W najbliższym tygodniu zbierze się Wydział Kahału bielskiego, celem rozstrzygnięcia tej sprawy.

—o—

(;) **PIERWSZY POCIĄG POPULARNY Z KRAKOWA W BIELSKU.** W ub. niedzielę zawitał do Bielska pociąg popularny z Krakowa, przywożąc ze sobą około 500 turystów. Podzieleni na 3 grupy goście zwiedzali piękne okolice naszego miasta pod kierownictwem członków wydziału „Beskidenvereinu". Pierwsza grupa pod kierownictwem p. prof. Kiszy udała się do Lasu Cygańskiego, druga grupa z p. Kroczkiem na Klimczok, trzecią zaś prowadził p. dr. Stonawski na Magórę. Wszyscy uczestnicy powrócili do Krakowa z najmilszem wrażeniem o Bielsku i o naszych górach.

(—) **ZNOWU GROŹNY POŻAR W SZCZYRKU.** 3 dni dopiero minęło, kiedy w Szczyrku wskutek uderzenia pioruna spłonęło 6 domów, a już donoszą o nowym groźnym pożarze. Ubiegłej nocy wybuchł pożar w domu Anny Górnowej w Szczyrku, który lotem błyskawicy przeniósł się na sąsiednie domy. Ogółem spłonęło 5 domów. Wyrządzona szkoda sięga sumy ponad 20.000 zł. W Rybarzowicach koło Białej tej samej nocy pożar zniszczył dom Kuncznka, wyrządzając szkodę 3.000 zł. Przyczyną pożaru w obu wypadkach — wadliwa budowa kominu. Tejże samej nocy spłonął budynek drewniany Franciszka Stoklosy w Zarzeczu, pow. Bielsko.

(;) **ZAMACH SAMOBÓJCZY ŻOŁNIERZA.** W ub. niedzielę popełnił samobójstwo szeregowy 5 baonu telefonicznego 21-ej dywizji piechoty górskiej z Cieszyna, Jan Markiton. Bawiąc na urlopie u swej narzeczonej Rozalji Dziech w Zabrzegu, Markiton w zamiarze samobójczym wypił większą dawkę esencji octowej. W stanie bardzo groźnym pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala powszechnego w Bielsku. Władze wojskowe wszczęły energiczne śledztwo.

SMUTNE SKUTKI OSOBISTEJ SPRZECZKI. W hotelu „Bristol" w Szczyrku doszło onegdaj do sprzeczki na tle osobistem miedzy Edwardem Lorkiem dentystą z Król. Huty, a Konradem Olejkowiczem studentem Wyższej Szkoły Technicznej w Katowicach. Podczas sprzeczki Lorek uderzył Olejkowicza kuflem w głowę tak silnie, że tenże doznał pęknięcia czaszki. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Z ŻOŁYNI

(;) Z okazji rocznicy Herzlowskiej odbyła się u nas uroczysta akademja z udziałem wszystkich organizacyj. Przemówienia wygłosili tow. Blau, Steinówna i **Mellerówna.**

PRZEGLĄD FILMOWY

„Paramount" ma zaszczyt przedstawić...

Rozmowa z dyr. M. Czabanem

§ Po dłuższym pobycie w Paryżu powrócił do Warszawy dyr. Paramountu, p. M. Czaban. W związku z tem przeprowadziliśmy rozmowę, w której dyrektor Czaban wypowiedział się na temat najnowszej produkcji Paramountu.

— Oglądałem w sali projekcyjnej szereg nowych filmów. Ogółem 50 obrazów. Z tej ilości wybrałem

24 FILMY.

— Czy może pan podać szczegóły o tej produkcji?

— Chętnie. Otóż w pierwszej grupie na jesieni ukażą się następujące filmy:

„Big Broadcast" (tymczasowy tytuł: Świat słucha"). Dramatyczna akcja. Doskonała muzyka. Nowe tło: radjo. Udział biorą „gwiazdy" radjostacji new-jorskiej: Bing Crosby, Kate Smith oraz słynne zespoły orkiestrowe: Vincente Lopeza i Calloway'a.

„Dama Coeur". — Film salonowy. Bogata wystawa. Grają: nowa gwiazda Carole Lombard i Clark Gable.

Fredrick March ukaże się w dwóch filmach: **Królewski Kochanek"** oraz **„Skrzydlate fatum".** W pierwszym obrazie partnerką Marcha jest Claudette Colbert, grająca rolę królowej. Akcja rozgrywa się częściowo w Paryżu, częściowo zaś w królestwie, którego Claudette jest królową.

Drugi wymieniony powyżej obraz Marcha osnuty jest, jak tytuł wskazuje, na tle przeżyć lotnika.

„Pieśń nad pieśniami". Przeróbka powieści H. Sudermanna. Reżyserja Mamouliana, twórcy „Wielkomiejskich ulic". „Kochaj mnie dziś". „D-ra Jekylla".

W roli głównej wystąpi Marlena Dietrich.

Aktorka ta gra pozatem w dwóch filmach inscenizacji Sternberga.

„Monsieur Baby". Najweselszy i najoryginalniejszy film Chevaliera. Kilkumiesięczny Baby le Roy jest największym aktorem, jakiego widziałem na ekranie. Chevalier słusznie się skarżył, że „Baby" „ukradł" mu film. Partnerką Chevaliera jest Helena Twelvetrees.

Vicki Baum, autorka „Ludzi w hotelu", napisała wespół z 9-cioma literatami amerykańskimi nowelę, na tle której osnuto scenarjusz filmu „Pod pregierzem" (tytuł tymczasowy).

„Nieznany sprawca" — to typowy proces poszlakowy a la Gorgonowa, przeniesiony na ekran. Obsada: Wynne Gibson, Frances Dee, Stuart Erwin (główna rola) oraz Jean Hersholt.

„Pick Up" (tymczasowy tytuł „Odmęt ulicy"), to wielka kreacja Sylvji Sidney.

Silvja Sidney ukaże się ponadto w filmie „Jennie Gerhardt" według powieści Dreisera.

Miriam Hopkins wystąpi w obrazie „Zgubny czar". Jest to wstrząsający salonowo-sensacyjny obraz. Partnerem Miriam Hopkins jest fascynujący aktor Jack La Rue.

„Pożegnanie z Bronią". Przeróbka słynnej powieści Hemigway'a. Jedno z najgenjalniejszych objawień sztuki kinematograficznej, dzieło F. Borzage'a.

Gary Cooper, bohater „Pożegnania z bronią", stworzył wielką kreację, niezapomnianą kreację. Znakomity artysta gra poza tem w 2-ch filmach „Życie bengalskiego lansjera" oraz „Niedzielne popołudnie" (tytuły tymczasowe).

Kathleen Burke, znana z niesamowitego filmu „Wyspa D-ra Moreau", nagrała pełen grozy obraz „Tajemnica zoologicznego ogrodu".

„Sex-Appeal" — to piękny, pogodny, oparyt na malowniczych plenerach film europejskiej pary artystów: H. Garata i Meg Lemonnier.

Produkcję Paramountu uzupełniają: „Design for Living" reżyserji Lubicza, „The jest" Mamouliana, **„Sąd ostateczny" Cecil B. de Mille'a,** oraz kilka obrazów cowboyskich.

Oto nowa produkcja Paramountu.

30 nowych filmów czechosłowackich

§ Wybudowanie nowych, wielkich, nowoczesnie urządzonych zakładów filmowych na Barrandowie w Pradze przyczyniło się do większego rozwoju czechosłowackiej produkcji filmowej. Nie mało też przyczyniło się do tego przeorjentowanie się niemieckiej produkcji filmowej, która wydaje obecnie filmy tendncyjno-polityczne, zamiast dawnych filmów artystycznych i kulturalnych.

Czechosłowacki przemysł filmowy przeżywa obecnie okres wielkiej konjunktury filmowej i powiedzieć można że wcale nie odczuwa kryzysu. W ostatnich latach znacznie też wzrosła artystyczna wartość czechosłowackich filmów. Temu też przypisać należy, że coraz to liczniejsze napływają zamówienia z zagranicy **głównie z Francji, Polski i Jugosławji.**

W najbliższym czasie czechosłowackie wytwórnie filmowe przystąpią do nakręcania trzydziestu nowych dźwiękowców czeskich. Na ukończeniu są filmy „Po stronie słonecznej" pod reżyserją V. Vanczury, „Ziemia śpiewa" dźwiękowy film folklorystyczny z życia Słowaków nakręcony przez wybitnego znawcę folkloru słowackiego, reżysera Plicke. „Magdzia z cegielni" pod reżyserją jednego z pionierów czechosłowackiego filmu V Slavińskiego kryminalny film „Z wykluczeniem publiczności" (Przy drzwiach zamkniętych) pod reżyserją M. Fricza. „Dziewczynka z czartem w ciele", reżyserji Karola Antona. „Pieśń Skowronka' reżyserji Innemana, film z życia dziennikarskiego „Siódme mocarstwo" reżyserji Prażskiego, „Świtanie" Kubaska. „Dwoje oczu", które nie kłamią" Kokeisla, „Diagnoza X" reżyserji Martena. W najbliższym czasie skończone będzie nakręcanie szeregu filmów dźwiękowych, które już w jesieni będą wyświelane na ekranach. Przygotowuje się dalej 17 filmów, z których „Pożar Wołgi" reżyserować będzie znany rosyjski reżyser Turżański. W niektórych filmach kreować będą główne role znani czechosłowaccy aktorzy, którzy zdobyli już rozgłos daleko zagranicą jak Vlasta Burjan i Karol Lamacz. W tych dniach wykończony został nowy scenarjusz Vlasty Burjana „Bohater jednej nocy" według libretta znanego czeskiego powieściopisarza Jarosława Kvapila.

Czechosłowacki przemysł filmowy poświeca w ostatnim czasie wiele uwagi filmom kulturalnym i reportażowym. W najbliższym czasie nakręcony będzie w Pradze film, odzwierciedlający znaczenie radjum wydobywanego w Czechosłowacji w Jachimowie. Znany czechosłowacki reżyser Machyty sfilmował w tych dniach katastrofalną powódź na Rusi Podkarpackiej. Film ten użyty będzie do konstrukcji wielkiego filmu reportażowego. (Ceps).

Djeta w Hollywood

(—) Pamiętamy jeszcze wszyscy szał, jaki opanował Hollywood, a za nim i cały świat kobiecy, na wschód i zachód od niego, z powodu 18-dniowej djety, która po krótkim czasie stała się rodzajem dogmatu wiary każdej dbającej o linję kobiety. Młode i stare, bogate, biedne, żony miljonerów i stenotypistki, wszystkie one przez pewien czas za przykładem Hollywood'u przestrzegały sumiennie przepisy tej djety, polegającej na spożywaniu kolosalnych ilości grapefruitów (lub cytryn) i ograniczenia reszty pożywienia do befsztyku, pomidorów i ogórków.

Przeszły lata, a 18-dniowa djeta poszła w zapomnienie Owszem była skuteczna, zwolenniczki jej zachowywały linje, zaczęły jednak chorować na przekwaszenie żołądka i inne temu podobne zaburzenia.

Przyszła kolej na inne djety, lansowane przez holiwudskich lekarzy specjalistów, których zadaniem jest dopomaganie gwiazdom filmowym i ich satelitom, by zawarte z niemi kontrakty nie zostały zerwane.

Każdy bowiem kontrakt artystki z towarzystwem filmowem zawiera znienawidzoną przez „gwiazdy" klauzulę o utrzymaniu wagi zaangażowanej artystki stale na jednym poziomie. Na wypadek niedotrzymania tego punktu kontrakt może być jednostronnie przez przedsiębiorcę rozwiązany.

Nie należy się więc dziwić, że największą troską każdej zaangażowanej aktorki jest dbałość o utrzymanie linji i strach przed tyciem. W walce z tem „złem" przychodzą im z pomocą lekarze, specjalizujący się w tej dziedzinie. Stąd od czasu do czasu rzucona zostaje z Hollywoodu w świat nowa teorja „zbawienia', nowe systemy djetetyczne i kuracje odtłuszczające.

Po kuracji cytrynowej przyszła kolej na kurację pomidorową. Gdy i ta okazała się szkodliwą w wielu wypadkach nastała moda odtłuszczania za pomocą operacji. Jest to jednak zabieg kosztowny, dosyć niebezpieczny i niedostępny dla szerokich mas.

Przez krótki okres czasu wierzono w Hollywood, że moda na sylwetki szczupłe minęła. Przepowiadano powrót do kobiecości i okrągłych linij. Nowa gwiazda filmowa, Mae West, poprzednio aktorka kabaretowa z typu subretek przedwojennych zawojowała umysły Hollywoodu. Korpulentna, o ognistym temperamencie, stała się ona wyrocznią nowego prądu. Kobiety w Hollywood zaczęły się odżywiać na sposób przedwojenny, gdy jeszcze nie znano się na kalorjach, witaminach i temu podobnych udrękach. Skończyło się to jednak na masowem zrywaniu kontraktów przez przedsiębiorców, gdyż dyrektorzy wytwórni filmowych innego byli zdania o nowej modzie.

I oto Hollywood znalazł się w sytuacji żałosnej, Wszystkie dotychczasowe systemy djet zbankrutowały. Hollywood musiał szukać nowego systemu. Szukano niedługo. Obecnie pewien lekarz, najwidoczniej w porozumieniu z plantatorami owoców, „objawił" Hollywood nową djetę. Każe on jeść granaty (soczysty owoc południowy), a raczej pić sok z granatów w ilościach zachłannych, gwarantując, że jest nieszkodliwa i skuteczna odżywka.

Wszędzie więc teraz w Hollywood, rozbrzmiewa nowe hasło: pijcie sok z granatów. Świat kobiecy w Hollywood odzyskał dawną werwę i wesołość, nie obawia się już teraz otyłości, bo ma pod ręką pewny środek dra Le Bella.

Na szczęście kobietom w Europie nowa ta djeta nie „grozi", gdyż granat jest owocem bardzo rzadkim i bardzo drogim.

DROBIAZGI FILMOWE

UCZNIOWIE REINHARTA W HOLLYWOOD.

(—) Troje wychowanków genjalnego reżysera niemieckiego, Maxa Reinharta, spotkało się niedawno w Hollywood, a mianowicie: Marlena Dietrich, Dorothea Wieck i Ernest Lubicz.

Marlena Dietrich występowała pod kierunkiem Reinharta przez szereg lat w Berlinie, Dorothea Wieck w Wiedniu. Lubicz zaś pod jego kierunkiem próbował swych sił jako reżyser.

Obecnie Marlena Dietrich ukończyła właśnie nagrywanie filmu „Pieśń nad pieśniami", **Dorothea**

Wieck ma wkrótce rozpocząć swój pierwszy film dla Paramountu, Lubicz zaś opracowuje scenariusz swego pierwszego w tym roku filmu

JESZCZE SPODNIE MARLENY.

(—) Marlena Dietrich podczas jednego z wywiadów, udzielonych paryskim dziennikarzom, oświadczyła, że spodnie nosi oddawna. Nosiła je jeszcze podczas pobytu w Niemczech i przez cały czas swego pobytu w Hollywood, tak się jednak złożyło, że ogólnie mówić o tem zaczęto dopiero niedawno

Na przyjęciach prasowych w Paryżu występowała Marlena, ku ogólnemu zdziwieniu, w pięknych sukniach balowych, najczęściej koloru zielonego. Czyżby kolor ten, od szeregu lat zapomniany przez wielkich „faiserów“, miał znów być modny? Niewiadomo. Ale skoro go nosi Marlena... Kto wie?

ZE ŚWIATA.

Deszcz meteorytów spada na ziemię

(—) W muzeach przyrodniczych przechowują się setki meteorytów, gości z przestrzeni kosmicznych. Większość meteorytów jest rozmiarów niewielkich. albowiem niezliczone ilości aerolitów, przyciągane w swym biegu przez ziemię, rozżarzają się do białości w zetknięciu z atmosferą naszego globu, a wówczas spalają się one, pękają na drobne kawałki i po większej części spadają na ziemię w postaci maleńkich okruchów. Astronomowie obliczają liczbę bolidów, które spalają się w atmosferze ziemskiej na blisko 12 miljardów dziennie.

Największy bolid spadł w Europie we wsi Kniahinya na Węgrzech. Spadł on na pole w r. 1866, ważył około 300 kilogramów. A jednak wymiary tego bolidu są nikłe w porównaniu z gigantycznemi aerolitami, które w niedającej się określić epoce, spadły na terytorja Brazyiji, Peru, Meksyku; waga tych olbrzymów waha się między 8000 — 15.000 kilogramów.

Jednym z ostatnich pocisków kosmicznych wielkich rozmiarów, który spadł na ziemię, był kolosalny aerolit, który lat temu kilka ugrzązł w tajgach zachodnio-syberyjskich. Uderzenie tej kilkusettonnowej masy było tak potężne, iż w promieniu kilkudziesięciu kilometrów odczuto wstrząs podobny trzęsieniu ziemi. Pęd i nacisk powietrza przy spadku aerolitu spowodował połamanie i powyrywanie drzew z korzeniami w tajdze w promieniu kilkunastu kilometrów od miejsca spadku.

WYSOKIE ODZNACZENIE CUDZOZIEMCA W JAPONJI. Cesarz japoński nadał ostatnio order trzeciej klasy „świętego skarbu“ uczonemu angielskiemu dr. John Batchelor'owi za jego studja nad Ajnosami. Wyróżnienie to zasługuje na uwagę, jeśli zważymy, że Japończycy niechętnie szafują swemi odznaczeniami w stosunku do cudzoziemców. Zasługi jednak Batchelora. obecnie 79-letniego staruszka są istotnie wielkie. Po skończonych studjach w Londynie i Hongkongu, licząc lat 23, przybył on do Japonji i osiedlił się w Hakodate na Hokkajdo, badając życie, język i folklor Ajnosów, uważanych po dziś dzień za autochtonów Japonji, którzy wyparci na północ, obecnie szybko wymierają mimo opieki rządu. Wyniki studjów nad tym szczepem. wydane przez niego w licznych dziełach naukowych , zjednały mu w Japonji przydomek „ojca Ajnosów“ i postawiły go w szeregu najwybitniejszych japonologów. Za wyświetlenie niejednej kwestji pochodzenia Japończyków był on już odznaczony w r. 1913 orderem „świętego skarbu“ czwartej klasy, a cesarz na specjalnej audjencji wręczył mu złoty puhar. W związku z ostatniem odznaczeniem. w prasie japońskiej pojawił się szereg artykułów podkreślających zasługi uczonego cudzoziemca.

Rozradowany gen. Balbo

wysiada z samolotu, który przewiózł go nad Atlantykiem do Chicago i wznosi okrzyk na cześć Italji.

Szwajcarja też musi zacisnąć pasa

§ Szwajcarja, należąca do najbogatszych krajów w Europie, odczuwa dzisiaj mocno skutki kryzysu. W pierwszej może linji. gdyż to się odbija na frekwencji turystów, w przemyśle **hotelarskim,** gdzie się to zjawisko daje najłatwiej zaobserwować. Przemysł ten zajmuje jedno z pierwszych miejsc w gospodarce narodowej, a dochody płynące z frekwencji turystycznej zasilały zarówno budżety prywatne. jak poszczególnych gmin, kantonów. a wreszcie i Związku. Od dłuższego już czasu źródło tych dochodów uległo poważnej redukcji. co się odbija dotkliwie na stanie dochodów wszystkich klas i sfer społecznych.

To samo, w większym czy mniejszym stopniu, dotyczy innych gałęzi przemysłu oraz handlu **eksportowego** który stanowi dla Szwajcarji poważną rubrykę budżetową. W jakim stopniu Szwajcarja zależną jest od zagranicy, świadczy o tem fakt. iż naprzykład turystyka wyrażała się w dobrych latach sumą pół miljarda franków rocznego wpływu. Co czwarty Szwajcar był bezpośrednio w swej egzystencji zależny od rozwoju i stanu turystyki.

Dzisiaj trzeba zaciskać pasa wobec spadku dochodów i coraz większych strat; a to przychodzi Szwajcarji bardzo ciężko. gdyż ludność przyzwyczajona jest do wysokiego standardu życiowego, do rozmaitych wygód i wydatków. wydających się niezbędnemi każdemu Szwajcarowi.

Tymczasem wobec niedoborów w budżetach kantonalnych i Federacji okazuje się potrzeba nietylko wprowadzenia nowych podatków. ale obniżenia zarobków, naprzykład obniżenia pensyj urzędnikom komunalnym, kantonalnym. — Jak ciężko jest wprowadzić tego rodzaju reformy, dowodzi przykład Zurychu gdzie plebiscyt w sprawie obniżki pensyj dla urzędników państwowych dał wynik ujemny t. j. większością głosów odrzucono projekt redukcji pensyj. Natomiast nowe podatki zjawiają się na widowni. naprzykład podatek kryzysowy, który będzie pobierany przez dwa lata w wysokości od 0'5 do 10 proc. Dalej podwyższono podatek od alkoholu i od tytoniu.

Naogół nastrój w kraju jest **dość pesymistyczny,** do czego się przyczyniła w dużym stopniu feralna konferencja londyńska. a pozatem liczne bankructwa hotelów, w których straciły duże kapitały banki tutejsze.

RADJO

PIĄTEK, 21 LIPCA.

(—) **Kraków** 312,8) 11.57 Sygnał, hejnał, 12,05 Płyty, 12.25 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny, 12,35 Płyty, 12,55 Dziennik wieczorny, 15 Płyty, w przerwie: komunikat gospodarczy, 16 Koncert popularny z Ciechocinka, 17 „Jak fotografować latem“ — p. L. Lasocki, 17,15 Koncert solistów: M. Kisielewska)sopr.), S Turel (fort.), 18,15 „Co to jest Fundusz Pracy' — dr. Z. Madeyski, 18,35 Muzyka lekka, 19,05 „Spoczynek u roślin“ — dr. K. Rouppert, 19,20 Rozmaitości, komunikaty, 19,40 „Na widnokręgu“, 20 Koncert symfoniczny, dyr. Wolfstal, L Holcman (skrz.): Karłowicz, Bruch, Dworzak, Dukas, w przerwach: dziennik wieczorny, wiadomości bieżące, 22—23 Muzyka taneczna, o 22,25 wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411,8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwil ka gospod. domowego, 11,57—23 p. Kraków.

Katowice (408,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—19,05 p. Kraków, 19,05 „Cysterny Basileusa“ — Z. Kossak- Szczucka, 19,20—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—23 p. Kraków.

Rzym (441,2) 13, 17,30 Koncerty, 21,15 Koncert utworów Umberto Giordano, 22,10 Komedja, 22,30 Muzyka taneczna.

Praga (488,6) 6,20, 11, 12,30, 14,50 Muzyka, śpiew, 19,10 Utwory Paganiniego na skrz. i gitarę. 20 Muzyka czeska, 20,50 „Król Rzymski“ — słuchowisko J. Palovica, 21,30 Recital fortepianowy.

Wiedeń (518,1) 12, 13,10 Lekki koncert, 17,30 Koncert solistów, 19,10 Lekki koncert ork. symf., dyr. Holzer. 20,05 Koncert symfoniczny. dyr. Weber. 22,30 Muzyka taneczna.

UŚMIECHNIJ SIĘ

NA PROWINCJI.

(—) Do komisarjatu w małem miasteczku prowincjonalnem w Kanadzie telefonują:

— Proszę o wysłanie policjanta z psem, popełniono kradzież w moim sklepie, mówi Simson....

— Bardzo żałuję, ale nie mogę wysłać psa, gdyż oba nasze psy policyjne zostały ukarane aresztem śledczym za wykradzenie wczoraj rzeźnikowi kawałka baraniny. (Week-End.)

AMBICJA SZKOCKA.

(—) „Każdy Szkot, jak mówią, pała żądzą odwiedzenia choćby raz w życiu Londynu. Jak się dowiadujemy z dobrego źródła, aby zaoszczędzić sobie wydatku, przychodzą teraz Szkoci na świat odrazu w Londynie“. (Tit- Bits).

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 38	LIPIEC 21 PIĄTEK 27 Tamuz 5693	Zachód słońca 19 m. 22

Lotnicy sowieccy w Krakowie

Wczoraj około godz. 1-ej w południe przybyli na lotnisko krakowskie z Warszawy lotnicy sowieccy wraz z pilotami Aleksandrem Turzańskim dowódcą brygady lotniczej białoruskiego okręgu, wraz z szefem lotnictwa wojskowego, ukraińskiego okręgu wojennego Ingauniusem i Iwona mechanikami- obserwatorami Pawłowem i Mienzinowym.

Lądujących lotników sowieckich powitali dowódca 2-go pułku lotniczego płk. Lewandowski, zastępca d-cy mjr. Garbiński oraz płk. Ujejski. Ponadto zebrał się licznie na lotnisku korpus oficerski pułku.

Lotnicy po powitaniu udali się na wyznaczone kwatery.

Epilog kradzieży u naczelnika straży pożarnej

Przed trybunałem Sądu Apelacyjnego w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa apelacyjna przeciw Piotrowi Pędrysowi i Agacie Pędrysowej z Chrzanowa oskarżonym o dopuszczenie się kradzieży w Chrzanowie w nocy z 4 na 5 września 1932 r. na szkodę Władysława Pałki, naczelnika straży pożarnej w Chrzanowie, któremu w czasie nieobecności w domu z zamkniętego mieszkania skradziono z kufra gotówkę w kwocie 1.500 zł, oraz trzy sznurki prawdziwych korali. Za czyn ten wyrokiem z dnia 20 stycznia br. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził Piotra Pędrysa na karę więzienia przez 1 i pół roku, a Agatę Pędrysową na pół roku za paserstwo.

Od wyroku tego wniósł apelację prokurator i oskarżony. Trybunał po przeprowadzeniu rozprawy uniewinnił oskarżonych. Rozprawie przewodniczył sa. dr. Gniewosz, oskarżał prokurator dr. Szuchiewicz, bronił adw. dr. Pleszowski.

Cztery osoby zginęły od piorunów

Onegdaj w czasie burzy piorun uderzył w dom niejakiego Szorka w Sadkowej Górze pow. Mielec kiego. Piorunem rażonych zostało 5 osób, z których trzy poniosły śmierć. Powstał również pożar, który wyrządził znaczne szkody.

* * *

W Radłowie w czasie burzy, piorun uderzył w grupę osób, zbierających w lesie borówki. Jedna osoba zmarła, troje dzieci zostało porażonych.

—o-O-o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 9.

— KOLEJARZE KRAKOWSCY KUPUJĄ SAMOLOT NA CHALLEGE 1934. Kolejowy Komitet LOPP w Krakowie postanowił ufundować samolot na Challenge mający się odbyć w roku 1934. Kwotę niezbędną do zakupna samolotu — złożyli pracownicy kolejowi Dyrekcji Krakowskiej drogą dobrowolnych składek. Typ samolotu, który ma być zakupiony — uzależnia się od wyników prób technicznych.

— O UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYM ZJEŹDZIE HISTORYKÓW. Na liczne zapytania skierowywane pod adresem Komitetu Przyjęcia VII. Międzynarodowego Zjazdu Historyków w Krakowie w sprawie uczestnictwa w obradach zjazdowych Komitet komunikuje co następuje: Osoby pragnące wziąć udział zarówno w obradach Zjazdu w Warszawie w dniach 21 do 27 sierpnia oraz w Krakowie w dniach 28 i 29 sierpnia br. winny wpłacić wkładkę w wysokości 4 dolarów po kursie dnia, przekazem pocztowym skierowanym na ręce sekretarza Komitetu Przyjęcia Zjazdu w Warszawie p. doc. dr. Tadeusza Manteuffla (Warszawa, Uniwersytet). Po wpłaceniu powyższej kwoty uczestnicy Zjazdu otrzymają niezwłocznie druki zjazdowe oraz księgę referatów.

— SPADŁA ZE SCHODÓW. Wczoraj rano spadła ze schodów w domu przy ul. Batoryka l. 2, — 56-letnia Józefa Rogala, służąca. Doznała ona złamania obojczyka.

Żona lotnika Posta śledzi trasę lotu swego męża



(—) Pani Mae Post, żona znanego lotnika amerykańskiego, który obecnie odbywa lot dookoła świata, slucha ostatnich wiadomości radjowych, by potem na globusie odnaleźć miejsce pobytu jej męża.

— JAK ZNIKNĘŁA MARYNARKA Z PORTJERNI? Z portjerni Banku Rolnego przy placu Szczepańskim l. 8 skradziono marynarkę męską wartości 30 zł na szkodę Mieczysława Geca zam. przy placu Szczepańskim l. 8. Sprawcę kradzieży Augustyna Milę (lat 45) zatrzymano, marynarkę odebrano i zwrócono poszkodowanemu.

— DWA ROWERY W JEDNYM DNIU. Stanisław Tiski student zam. w Krakowie przy Al. 3 Maja w domu wycieczkowym zgłosił do policji, że nieznany osobnik skradł mu rower marki „Puch“, pozostawiony w korytarzu tegoż domu bez opieki, wartości 100 zł. Kazimierz Krochmal zam. w Dojazdowie zgłosił, że nieznany osobnik skradł mu rower męski wartości 80 zł, pozostawiony chwilowo bez opieki przy gmachu Kasy Chorych w Krakowie.

— TANI KLIENT. Zofja Majnurowa właśc. sklepu tytoniowego przy ul. Karmelickiej l. 57 zgłosiła, że przybył do jej sklepu nieznany osobnik, prosząc o podanie kilku paczek tytoniu, oraz wyrobów galanteryjnych. Osobnik ten, po zapakowaniu zakupionych artykułów na ogólną kwotę 50 zł, korzystając z nieuwagi właścicielki sklepu, towar zabrał i zbiegł na ulicę.

— STARUSZKA POD DOROŻKĄ. Dorożkarz konny nr. 59 wskutek szybkiej i nieostrożnej jazdy potrącił dorożką przechodzącą przez jezdnię Ludwikę Gostkowską (lat 75) zam. przy ul. Loretańskiej l. 25, która padając na jezdnię doznała ogólnego potłuczenia i zdarcia naskórka prawej ręki. Gostkowska dorożką odjechała do domu.

— NAGŁY ZGON NA BŁONIACH. Wiktorja Kot (lat 45) zam. przy Małym Rynku l. 1, w czasie sprzedaży wody sodowej na Aleji 3 Maja nagle zmarła na udar serca. Zwłoki przewiezione zostały do Prosektorjum U. J. w Krakowie.

—o-§-o—

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Kapitan Welhan“ (Gary Cooper)

APOLLO: „Śmiech w piekle“ (Glorja Stuart).

ATLANTIC: „Bracia Karamazow“ (Anna Sten. Fritz Kartner).

BAGATELA: „Kobieto nie grzesz“ (Louis Brooks i Jean Bradin).

DOM ŻOŁNIERZA: „Miłość i sport“ (Ryszard Barthelemess).

PROMIEŃ: „Szary dom“ (Wallace Beery).

SŁOŃCE: „Miljon“ (reż. Rene Clair).

SZTUKA: „W sidłach szaleńca“ (V Henning. Marja Alba)

UCIECHA: „Pokonani zwycięsey“ (George Bancroft)

WANDA: „Tajemnica zamku Porlock“

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 20. 7. 1933. Akcje utrzymane. Dolar mocniej.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. Budowlana 38.75.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Zapotrzebowanie ograniczone do nielicznych papierów. Zieleniewski w płaceniu 6.25 i 4-proc. Prem. Poż. dolarowa 47 bez transakcyj. W niewielkich ilościach robiono jedynie z papierów procentowych 3-proc. Poż. Budowlaną po kursie ustalonym bez zmiany.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja niejednolita. Pod wpływem notowań giełd zagranicznych nastąpiła lekka poprawa kursu dolara. Zapotrzebowanie silniejsze przy małem stosunkowo zaofiarowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 6.17—6.24. czeki bankowo 6.18—6.28. Bank Polski płacił za dolara 6. Z innych walut Funt szterling 29.60—29.90. Marka niemiecka gotówka 210.50—211, wypłata 212—213.50. Frank szwajcarski 172.75—173.25.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 7 PAT. Akcje: Bank Polski 82 i pół, Kijewski 17 i jedna czw., Cukier 19 i pół, Lilpop 11 i trzy czw., przew. mocniejsza. Pożyczki: 3-proc. budowlana 38 i pół, 38 i trzy czw., 4-proc. inwest. seryjna 110, 5-proc. konwersyjna 44 i jedna czw., 6-proc. dolarowa 54 i pół, drobne, 7-proc. stabilizacyjna 50.38, 50, 10 proc. kolejowa 100 i pół, Listy zast. BGK. bez zmiany, tend. dla poż. przew. mocniejsza, dla listów mocniejsza.

* * *

Dewizy: Belgja 124.95, 125.26, 124.64, Gdańsk 173.95, 174.38, 173.52, Londyn (29.75, 29.74), 29.89, 29.59 Nowy Jork 6.28. 6.32, 6.24, kabel 6.29, 6.33, 6.25, Paryż 35.05, 35.14, 34.96, Szwajcarja 172.85, 173.28, 172.42, Włochy 47.35, 47.58, 47.12, Berlin 213.40, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 20. 7. 1933. Ceny transakcyjne: nie notowane. Ceny orjentacyjne: żyto satre 18 i trzy czw. do 19, nowe 16 i trzy czw. do 17, pszenica 36—37, jęczmień zimowy 14 i pół do 15 i pół, mąka żytnia 33—34, pszenna 57—59, otręby żytnie 9 i trzy czw. do 10 i pół, pszenne 10—11, grube 11—12. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 20. 7 PAT. Paryż 20.28, Londyn 17.20, Nowy Jork 3.61 i pół, Belgja 72.27 i pół, Włochy 27.32 i pół, Berlin 123.40, Wiedeń of. 72.94, noty 58, Praga 15.34, Warszawa 57.65, Bukareszt 3.08.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 20. 7. W dniu dzisiejszym dolar uzyskał kurs 6.25 przy tendencji mocnej, złoto utrzymane, przyczem rublem złotym obracano po kursie 4.85.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 87, w Paryżu fr. fr. 1310. Tendencja mocniejsza.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork. 19. 7 Otwarcie: Dillonowska 74. Stabilizacyjna 70.75. Dolarowa 61.50. Warszawska nienotowana. Śląska 51.125. Zamknięcie: Dillonowska nienotowana. Stabilizacyjna 72.50. Dolarowa nienotowana. Warszawska 47. Śląska nienotowana. Tendencja utrzymana.

DEWIZY EUROPEJSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 19. 7. Otwarcie: Berlin 34.75. Londyn kabel 4.86 7/8. Paryż 5.72 1/2. Zurych 28.22. Włochy 7.72. Holandja 59. Tendencja mocna.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn. 20. 7. Cynk dost. natychm 17 13/16, termin. 17 13/16, cyna natychm. 212 3/4—213, termin. 212 1/2—212 3/4, Banka 219 1/4, Straits 218 1/2, ołów natychm. 13 1/2, termin. 13 5/8, miedź natychm 38 1/4—38 5/16, termin. 38 1/2—38 9/16, Elektrolit 41 1/2—42 1/2.

Dlaczego asymilacja jest niebezpieczeństwem dla żydostwa

W „Chwili" zamieszcza tow. Dr. Juljusz Wurzel następujące nader słuszne uwagi:

„...Ideologja asymilacyjna jest szkodliwą dla Żydów nie dlatego, że neguje żydostwo, co to nigdy nie było poważnem niebezpieczeństwem, ale **dlatego, że podsyca antysemityzm.** Tak jest, **to nie nasz sjonistyczny, narodowy separatyzm, ale właśnie asymilacja podsyca antysemityzm.** Jeszcześmy się gruntownie do tej prawdy nie przyzwyczaili. Jeszcze nam się wydaje, że to tylko barbarzyństwo Hitlera mogło się porwać na taki delikatny, jedwabny, chcący się wszystkim przypodobać światopogląd, jak asymilacyjny. Wszak właśnie my sami, sjoniści uważaliśmy siebie za tych kanciastych, wojowniczych Żydów, a asymilantów za łagodnych, okrągłych, miękkich!

Dopiero teraz z trudem toruje sobie w wszystkich asymilatorskich mózgach drogę przeświadczenie, że zachodziła tu gruntowna omyłka. To my, sjoniści, którzyśmy ciągle w oczy wszystkim świecili naszym żydostwem, to ortodoksi w chałatach i jarmułkach, noszący ciągle swoje żydostwo jak sztandar, byli i są tymi łagodnymi, jako tako jeszcze znośnymi Żydami. **Asymilacja zaś, to poprostu czerwona płachta, zdolna każdego szczerego narodowca innego narodu doprowadzić do stanu wrzenia!**

Tak, tak, trzeba to już wreszcie szczerze przyznać, bo wszyscy o tem wiedzą. My sjoniści wiedzieliśmy wprawdzie o tem i zwracaliśmy na to uwagę oddawna. Ale nam nie wierzono i dostaliśmy za to złośliwy przydomek separatystów. Nawet rdzenni Polacy pchali nam pod nos, jako godny naśladowania przykład, różnych Moszków i Abramków, którzy „mimo" chałatów i jarmułek, i „mimo" niegramatyczności swej polskiej mowy pisali dumnie w kartach statystycznych i rodowodach w rubryce: „narodowość" wyraz „Polak".

(:) Teraz już się ich mniej reklamuje. Nie dlatego, by ci do polskości się przyznający Moszkowie w chałatach byli mniej cenieni. Ale dla tego, bo za dużo powstało gramatycznych żydowskich Władysławów i Antonich, którzy swą asymilację rzeczywiście biorą całkiem serjo. W tem zaś tkwi właśnie niebezpieczeństwo.

Po rezultatach niemieckiej asymilacji nie wolno tej rzeczy już uważać jako prywatną sprawę swobody indywidualnych przekonań. **Asymilanci, traktujący serjo swoją asymilację, są niebezpieczeństwem dla żydostwa.** Ale nie dlatego bynajmniej, że grożą rozsadzeniem go od wewnątrz, lecz **dlatego, że ściągają Żydom na kark świeżą lawinę najstraszniejszego antysemityzmu. Niemcy są dowodem.**

Bierzemy naturalnie 70 procent objawów dzisiejszego niemieckiego antysemityzmu na karb hitleryzmu i tej specjalnej niemieckiej mentalności, która łatwo zapala się nienawiścią do wszystkiego, co nie jest niemieckie. Ale w pozostałych 30-tu procentach reaguje naród niemiecki nie inaczej, niż inne narody. Z tem ograniczeniem twierdzić zatem można, że antysemityzm wybuchł w Niemczech nie **„mimo"** zupełnej asymilacji Żydów niemieckich, ale właśnie, — w każdym razie częściowo — **z powodu tej asymilacji.**

To, co asymilanci żydowscy imputują narodom, wśród których żyjemy, to jest doprawdy często więcej, niż normalny organizm i normalne nerwy znieść mogą. Na szczęście zdrowy instynkt narodu żydowskiego umiał oprzeć się tej pokusie i w swojej masie nie poszedł za ich wskazówkami. Po doświadczeniu niemieckiem **jednak muszą Żydzi być jeszcze ostrożniejsi od tych szkodników oddzielić się kompletnie murem.**

Mamy pełną świadomość tego, że żaden naród nie życzy sobie natrętnej asymilacji obcych mu żywiołów i chętnie się z tem godzimy; bo odpowiada to także naszemu psychicznemu nastawieniu. Mamy tylko to życzenie, by obrona przeciw temu objawowi nie zwracała się przeciw niewinnej masie żydowskiej, która odrębności swej nigdy pod korzec nie kryła i zawsze potępiała asymilację we wszystkich jej przejawach, począwszy od politycznej kapitulacji z wszelkich aspiracyj narodowych, poprzez korupcję wewnętrzną, handlującą patrjotyzmem za korzyści, aż do imitacji obcej twórczości przez oderwanych od żydowskiego pnia intelektualistów, żeglujących uparcie i bez godności pod nie swoją flagą."

Ameryka gra!

Szał spekulacji giełdowej opanował Jankesów

(Korespondencja własna).

New York, w lipcu.

§ Ostatnie dni przyniosły w Ameryce nienotowaną oddawna dziką zupełnie gorączkę spekulacyjną. Na Wallstreet obserwuje się znowu dantejskie sceny dzikiej spekulacji wszelkiemi możliwemi papierami. — Obroty akcjami dochodzą czasem do kilku miljonów sztuk dziennie. Okazuje się, że Amerykanie niczego się nie nauczyli w okresie kilkakrotnych krachów giełdowych, że ogarnięci znowu zostali żądzą jaknajszybszego wzbogacenia się.

Nowi ludzie zajmują teraz opróżnione miejsca na Wallstreet. Czyściciele obuwia, biedne służące i żony zbankrutowanych miljonerów, bezrobotni, którzy mają jeszcze parę dolarów w kieszeni — wszystko to rzuciło się do gry spekulacyjnej. Wszystkie biura maklerskie uruchomiły znowu olbrzymią ilość oddziałów w większych i mniejszych miastach i miasteczkach w całych Stanach Zjednoczonych rozpętała się nerwowa gorączka spekulacyjna. Spekulacja nielegalna i legalna kwitnie. Na giełdzie pieniężnej w Nowym Yorku, na giełdzie zbożowej w Chicago, na giełdzie bawełnianej w Nowym Orleanie ludzie zarabiają i tracą majątki. Bezpośrednie linje telefoniczne i telegraficzne łączą wielkie ośrodki spekulacji i hazardu z najmniejszem nawet miasteczkiem. Ale poza temi wielkiemi ośrodkami spekulacji legalnej istnieje olbrzymia ilość transakcyj nielegalnych, zwalczanych bezskutecznie przez Roosevelta.

Większe i małe banki, oraz domy bankowe i kantory wymiany stanowią główne ośrodki gry spekulacyjnej. Olbrzymie majątki przepływają codzień przez te wszystkie kanały, wyciągające oszczędności z olbrzymich rzesz społeczeństwa. Gra giełdowa przybiera częstokroć cechy wprost paradoksalne. Na powierzchnię wypływają niebieskie ptaki, zakupujące akcje jakiegoś zbankrutowanego przedsiębiorstwa. Powoduje to natychmiastową hausse, publiczność nieorjentująca się w sytuacji, rzuca się na akcje przedsiębiorstwa, które dawno nie istnieje, albo wiedzie suchotniczy żywot. „Fachowcy", rekrutujący się zpośród zdeklarowanych oszustów, sprzedają po dobrej cenie wszystkie swe akcje skrachowanego przedsiębiorstwa, a naiwni tracą częstokroć ostatnie grosze.

Wielkie straty poniosły szerokie rzesze publiczności, grając na zwyżkę akcji jednego z przedsiębiorstw przemysłu chemicznego. Sądzono bowiem, iż przedsiębiorstwa, zbliżone do fabryk alkoholu, otrzymają po zniesieniu prohibicji olbrzymie zamówienia. Tymczasem okazało się, że cała ta gra giełdowa zaaranżowana została przez spekulantów, gdyż jak się później okazało: nie chodziło tu bynajmniej o fabryki wódek, lecz o jedną z wielkich fabryk sztucznych nawozów.

Gdyby ktoś chciał zaryzykować dowcip o likwidacji całkowitej bezrobocia, stwierdziłby, mógł ten fakt, o ile chodzi o spekulantów i macherów giełdowych. — Przez parę lat kryzysu wszyscy ci ludzie byli bezrobotnymi. Teraz odzyskali nagle pracę dzięki obłędnej gorączce, która opanowała całe społeczeństwo. Znaleźli oni zatrudnienie nietylko pracując „we własnym zakresie", nad ogłupianiem naiwnych graczy — ale w charakterze pracowników w całym szeregu przedsiębiorstw i konsorcjów, które w krótkim okresie czasu powstały, jak grzyby po deszczu. Nic więc dziwnego, że obroty na Wallstreet rosną w błyskawicznem tempie z dnia na dzień. Przeciętna cyfra 5, a nawet 6 miljonów sztuk akcyj dziennie nie jest już w ostatnich dniach rzadkością. Rozpanoszyło się niezdrowe zjawisko spekulacji akcjami na kredyt. Transakcje tego rodzaju spowodowały zupełną ruinę miljonów ludzi którzy płacąc tylko zadatek, zakupywali akcje na olbrzymie sumy, znacznie przekraczające ich możliwości finansowe.

Roosevelt nie zajął dotąd jeszcze żadnego stanowiska wobec niezdrowych objawów. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że w kołach rządowych dzika gra spekulacyjna wywołuje poważne obawy. Doradcy Roosevelta zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa spekulacji giełdowej, która ma swe źródło w ucieczce przed inflacją i deprecjacją towarów. W pierwszym okresie gorączki spekulacyjnej chodziło o utrzymanie stanu posiadania, ostatnie dni przyniosły tutaj zdecydowany zwrot: Amerykanie chcą jak najszybciej się zbogacić i spekulacja przybiera rozmiary coraz bardziej niepokojące.

EM

Wielka rewja waterpolistów w Krakowie

W sobotę dnia 22 bm. przyjeżdżają do Krakowa waterpoliści EKS. Katowice i Hakoah Bielsko by rozegrać mecze piłki wodnej o mistrzostwo Polski z tutejszą Makkabi i Cracovią. Zawody te zapowiadają się sensacyjnie ze względu na udział w nich sympatycznej i najlepszej obecnie w Polsce drużyny EKS, której magnesem przyciągającym tłumy publiczności jest najlepszy w Polsce pływak J. Karliczek. O specjalnym posmaku sensacji zapowiada się spotkanie rewanżowe Makkabi z EKS, gdyż białoniebiescy po dotkliwej porażce doznanej od EKSu w Katowicach, a spowodowanej przerwą zimową, będą chcieli za wszelką cenę zrehabilitować się. Niemniej sensacyjnie zapowiada się spotkanie dwóch maruderów: Hakoahu i Cracovii; w razie zwycięstwa białoczerwonych lub wyniku nierozstrzygniętego Hakoah spadłby do klasy A, w przeciwnym wypadku obie drużyny będą mieć równą ilość punktów, a o pozostaniu w lidze zadecyduje stosunek bramek który obecnie jest lepszym u Cracovii. Obok tych dwóch rozgrywek odbędą się jeszcze dwie, również o mistrzostwo Polski: Hakoah—Makkabi, to mecz, którego wynik stoi pod znakiem zapytania ze względu na rozpaczliwą sytuację w tabeli Bielszczan, wreszcie odbędzie się spotkanie EKS—Cracovia, które wzbudza wielkie zainteresowanie z powodu dobrego wyniku osiągniętego przez Cracovię w Katowicach. Tak więc publiczność będzie mogła oglądać za jednym biletem wstępu w sobotę 22 bm. o godz. 17'30 dwa mecze Cracovia — EKS i Makkabi—Hakoah oraz w niedzielę 23 bm. o 17'30 Cracovia—Hakoah i Makkabi—EKS. Przedsprzedaż biletów do soboty przedpołudniem w lokalu ŻKS Makkabi przy ul. Jagiellońskiej 10 codziennie wieczór.

—o—

NAUCZ SIĘ PŁYWAĆ! Jedyna sposobność nauczenia się pływania na kursach Makkabi (gwarancja nauczenia w ciągu 14 lekcyj). Zniżone opłaty. Wpisy przyjmuje codziennie sekretarjat ŻKS Makkabi przy ul. Jagiellońskiej 10.

(:) **Warszawa** 20. 7. PAT. Na dzień 6 sierpnia o godzinie 9 rano zwołane zostało do Warszawy nadzwyczajne walne zgromadzenie PZPN. Na porządku dziennym wybór nowego wydziału gier i dyscypliny.

French i pożyczka palestyńska

(!) Przed trzema miesiącami odbyła się w Jerozolimie pod przewodnictwem Muza Kazim Paszy narada nacjonalistów arabskich, zakończona proklamowaniem zerwania stosunków z rządem palestyńskim i hasła non-cooperation. Bezpośrednio po tej naradzie zdarzył się drobny, ale wielce znamienny fakt: Oto młody syn Muza Kazim Paszy otrzymał wysoki — jak na jego wiek — urząd w administracji palestyńskiej i wbrew zasadzie non-cooperation przyjął go... Przytoczyliśmy ten napozór nieznaczny epizod, gdyż charakteryzuje on dosadnie metody i taktykę angielską w Palestynie w odniesieniu do Arabów. Metoda ta polega na tem, że po każdym silniejszym nacisku ze strony Arabów, po każdej demonstracji o donośnem echu, następują ze strony Anglji ustępstwa, próby łagodzenia i wyraźne gesty, mające na celu pozyskanie sobie Arabów. Taka taktyka, niezawsze przynosząca realne korzyści, jest w mniemaniu brytyjskiej szkoły politycznej jedynie celowa, najbardziej właściwa, no i — conajważniejsze! — skuteczna.

Że tym razem jest naprawdę skuteczna, o tem mogliśmy się rychło przekonać. Zaledwie bowiem pojawiły się pierwsze szczegóły sprawozdania Frencha i oświadczenie w sprawie pożyczki palestyńskiej, egzekutywa arabska zgłosiła gotowość rozpatrzenia tych spraw, co w mniej dyplomatycznym języku, oznacza chęć nawiązania rokowań. Uczyniła to tasama egzekutywa, która jeszcze przed trzema miesiącami proklamowała bezwzględne stosowanie zasady non-cooperation. Tym razem osiągnął Wysoki Komisarz Palestyny faktyczne sukces, czyniąc wyłom w haśle bojkotowem Arabów, a uzyskał to dzięki nagłemu zwrotowi i ponownemu wysunięciu na porządek dzienny sprawozdania Frencha i sprawy pożyczki palestyńskiej.

Znajdujemy się tedy w obliczu nowego rozdziału polityki brytyjskiej w Palestynie, i po blisko dwuletniej, względnej ciszy mamy przed sobą nowy dokument o pierwszorzędnem znaczeniu. Co wpłynęło na rząd brytyjski, że właśnie teraz ogłosił sprawozdanie Frencha i złożył całkiem wiążące oświadczenie w sprawie pożyczki — narazie nie wiemy. Zresztą o wiele ważniejsze niż dociekanie motywów nagłego zwrotu w kierunku Frencha, jest zagadnienie treści jego sprawozdania i możliwości realizacji jego zaleceń. Nie znamy dotychczas całego sprawozdania, które obejmuje pokaźny tom druku, ale z ogłoszonych fragmentów ujawnia się wyraźnie tendencja, ze stanowiska żydowskiego, **szkodliwa, niebezpieczna, uniemożliwiająca aprobatę tego dokumentu. French** miał opracować obszerny plan poparcia rozwoju Palestyny, i nie było zapewne ani jednego Żyda, któryby nie powitał zamiaru szczegółowego opracowania takiego planu. Nie było — poprostu dlatego, że jesteśmy silnie zainteresowani rozwojem Palestyny **jako całości,** że rozumiemy, co oznacza dla osadnictwa żydowskiego dobrobyt całej ludności palestyńskiej i jak wielkie znaczenie, także polityczne, ma pokojowa, pozytywna praca. Tymczasem p. French, przystępując do opracowania planu rozwoju Palestyny, wybrał z całokształtu wielkiego zagadnienia **jeden problem, tzw. bezrolnych Arabów,** i to tych, którzy są obecnie bezrolni i którzy mogą kiedykolwiek w przyszłości być bezrolnymi, pod kątem widzenia tego jednego problemu opracował swój schemat.

W znakomitej odpowiedzi Agencji Żydowskiej, w której poznać męski, silny styl nieodżałowanej pamięci Arlosorowa, rozprawiono się dosadnie z argumentacją Frencha. My chcemy zwrócić uwagę tylko na jeden argument bodaj najbardziej niebezpieczny, koronujący niejako całe sprawozdanie. Jeśli zalecenia Frencha zostaną urzeczywistnione, jeśli rząd palestyński zgodnie z jego sprawozdaniem nabędzie obszary takie jak Hule, Bejsan i dolinę Jordańską, by ją zatrzymać dla kolonizacji Arabów, którzy w przyszłości kiedyś będą bezrolnymi, to oznacza to faktycznie zamknięcie możliwości rozwoju kolonizacji żydowskiej. Nasza kolonizacja bowiem tylko wtedy osiąga swój cel, jeśli jest zwarta, jeśli ma do dyspozycji większe obszary, a właśnie wyżej wymienione grunty mają te cechy i są szczególnie dogodne dla osadnictwa żydowskiego. I nie pomogą zapewnienia Frencha, że nie zmierza on wcale do uniemożliwiania nabywania ziemi przez Żydów, bo faktycznie plan jego niweczy możliwości rozwoju kolonizacji żydowskiej. Rząd palestyński powinien niewątpliwie przyjść z pomocą tym rodzinom arabskim, które poniosły jakiekolwiek szkody naskutek kolonizacji żydowskiej. Ale jeśli istnieje nawet, jak brzmi oficjalna statystyka, 889 takich rodzin, to nie można z przyczyny zaistnienia problemu takich wypartych Arabów wysnuwać wnioski na daleką przyszłość i hamować pęd rozwojowy osadnictwa żydowskiego, które stanowi przecież — świadczą o tem także głosy arabskie! — błogosławieństwo dla kraju. Kwestja ta, to wielkie, ale nie jedyne niebezpieczeństwo sprawozdania Frencha. Jest ich więcej, a **wszystkie one nie zawierają nic pozytywnego dla rozwoju kraju i stają w poprzek dążeń żydowskich.** Są to przeto nie do przyjęcia, i dobrze się stało, że Egzekutywa Agencji Żydowskiej niedwuznacznie dała to do zrozumienia.

Przy rozważaniu raportu Frencha zwrócić trzeba atoli uwagę na jedną, charakterystyczną okoliczność. Sprawozdanie to zostało ogłoszone, ale ogłoszeniu temu nie towarzyszyło żadne oficjalne oświadczenie ze strony angielskiej, czy zalecenia Frencha staną się podstawą prac rządu palestyńskiego, czy też cały problem znajduje się w toku dyskusji, z której dopiero w późniejszym terminie będzie można wyciągać wnioski. Poprostu ogłoszono dokument Frencha bez żadnych enuncjacyj, bez komentarza, bez podania motywów. Inaczej ma się rzecz z **pożyczką palestyńską.** Tu postąpiono wedle uznanych norm politycznych, a oficjalne oświadczenie ministra kolonij w parlamencie brytyjskim nie pozostawia już w tej sprawie żadnych wątpliwości. Rząd palestyński pospieszył nawet dodać do oświadczenia ministra kolonij, że z przeszło dwumiljonowej pożyczki przeznaczył ćwierć miljona f. szt. na rzecz kolonizacji Arabów. Ta oficjalna wiadomość oznacza faktycznie realizację sprawozdania Frencha przynajmniej na pewnym odcinku. A licząc się zapewne z silnym protestem strony żydowskiej, że z pożyczki przeznaczonej dla całego kraju rząd wydziela tak wielką sumę wyłącznie dla kolonizacji arabskiej, pospieszył znowu rząd palestyński donieść oficjalnie, że we wszystkich, zresztą na wielką skalę zakrojonych robotach publicznych Żydzi zostaną zatrudnieni w liczbie jednej trzeciej wszystkich pracowników. To już jest wyraźne przejście do porządku dziennego nad najbardziej prymitywnemi postulatami i żądaniami żydowskiemi. Żydzi bowiem w głównej mierze będą ponosili ciężary wynikające z pożyczki i pożyczka na długie lata zaciąży nad życiem gospodarczem Palestyny, ale korzystać będą z niej tylko w małej znikomej mierze.

Oba te doniosłe zagadnienia — i raport Frencha i pożyczka palestyńska — wypłynęły bezpośrednio przed Kongresem sjonistycznym. Nie jest zapewne przypadek. Na Kongresie bowiem będą musiały zapaść decyzje w obu tych sprawach, i Kongres napewno poświęci im wiele uwagi. Ale tym razem będzie rozpatrywał te sprawy w atmosferze zgoła innej, niż to było do niedawna. Jeszcze przed dwoma laty, każdy nowy dokument rządu brytyjskiego w sprawie Palestyny stanowił cios, budził zwątpienie, zniechęcenie, a w niektórych kołach nawet panikę. **Dziś sytuacja się zmieniła.** I to nie dlatego, że przyzwyczailiśmy się do dokumentów rządu brytyjskiego, lecz dlatego, **że praca w Palestynie trwa, organicznie się rozwija, że zdobywamy tam coraz silniejsze pozycje, a zasięg naszej pracy kolonizacyjnej stale się rozszerza. To jest najsilniejszy nasz argument i najlepsza broń w walce z przeszkodami. Raport Frencha może nam oczywiście zaszkodzić, ale w tej chwili dużo jeszcze zależy od naszych decyzyj, od postawy Kongresu, od właściwej taktyki kierowniczych instancyj sjonistycznych. Nieraz już przezwyciężaliśmy takie przeszkody, jak raporty brytyjskie. Teraz sytuacja nasza jest łatwiejsza, ponieważ w Palestynie wre gorączkowa praca odbudowawcza, siły nasze tam stale wzrastają, a z ich wzrostem wzmacniają się także podstawy naszego działania politycznego.**

L. R.

Wielki wiec protestacyjny w Londynie

(!) **Londyn, 20. 7. (PAT). Dziś zwołany został w Londynie wielki żydowski wiec demonstracyjny przeciwko prześladowaniom Żydów przez hitlerowców. Około 30.000 Żydów głównie ze wschodnich części Londynu zebrało się około godz. 5 popoł. na wielkiej polanie Hyde Parku. Z kilku trybun rozmaici mówcy protestowali w gorących słowach przeciwko obecnemu rządowi niemieckiemu i nawoływali masy żydowskie do solidarnej akcji bojkotowej towarów niemieckich. Przeważna część sklepów żydowskich zwłaszcza we wschodniej części Londynu została dziś popołudniu zamknięta, aby dać wszystkim zatrudnionym możność wzięcia udziału w demonstracji bojkotowej.**

Proces wadowicki

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej.

ustawę, niema więc powodu do odroczenia. Co się tyczy kwestji studjowania aktów przez obronę, podkreśla p. prezes, że z wyjątkiem jednego z adwokatów, żaden z obrońców nie zgłosił się wogóle w sądzie dla zaznajomienia się z aktami.

Co do uwolnienia oskarżonych z więzienia śledczego, trybunał odmówił wnioskom obrony, ponieważ zachodziłaby obawa wpływania na zeznania świadków.

Wobec tego obrońca **Gedyszyński** prosi przewodniczącego o przerwanie procesu do dnia jutrzejszego.

Przew.: Panie obrońco, to jest niemożliwe. Cała rozprawa ułożona jest planowo. Na jutro i każdy dzień następny są wezwani świadkowie. Odroczenie choćby na jeden dzień spowodowałoby więc duży chaos.

Ostatecznie przewodniczący na prośbę obrony odracza rozprawę do godziny 5-tej popołudniu. — Zeznawać będzie głośny oskarżony Jerzy Ferens.

OSKARŻENI ZEZNAJĄ.

(:) **Wadowice.** 20. 7. (A) Na południowej rozprawie która rozpoczęła się o godz. 5-tej przystąpiono do przesłuchania **głównego oskarżonego Jerzego Ferensa, amerytowanego profesora seminarjum.** Oskarżony Ferens przeczy wszystkiemu wypiera się winy i twierdzi, że prowadził tylko **antyżydowską agitację bojkotową.**

W jaskrawej sprzeczności z zeznaniami Ferensa stały zeznania drugiego oskarżonego, **Józefa Surmy,** majstra stolarskiego z Rajczy, który już w śledztwie przedstawił akcję Ferensa, **jako szczegółowe przygotowanie rozruchów antyżydowskich, przyczem podkreślił, że inicjatorem całej akcji był Ferens. Zeznania Surmy przyniosły dużo rewelacyjnego materjału, który zdemaskował całą akcję Hallerczyków i Obwiepolu i znacznie obciążył te organizacje.** Kiedy zeznania Surmy stały się zbyt kompromitujące dla głównego oskarżonego, obrona stawia wniosek o zawezwanie lekarza, celem stwierdzenia, że Surma jest chory, ma gorączkę i nie zdaje sobie sprawy z tego co mówi. Trybunał zgadza się na wniosek obrony a przewodniczący zarządza przerwę. W czasie przerwy, która trwała pół godziny, lekarz bada Surmę, a po wznowieniu rozprawy składa orzeczenie, że Surma wskutek zapalenia prawego jądra ma podwyższoną temperaturę 37.4 st. Jest to stan podgorączkowy, który pozwala na zeznawanie w sądzie. Lekarz stwierdza, że Surma zdaje sobie sprawę z tego, co mówi. Z powodu spóźnionej pory proces przerwano do dnia następnego.

(:) **Warszawa.** 20. 7. Zaległości na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych i instytucyj komunalnych wynoszą około 400 miljonów zł., zaś zaległości podatkowe 800,000.000 **złotych.**

Przetargi publiczne

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, Plac św. Magdaleny L. 2, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) remont instalacji centralnego ogrzewania w Sanatorjum Wojskowem w Zakopanem na dzień 31 lipca 1933 godzina 10'30;

2) dobudowę skrzydła ODW. w Rabce na dzień 3 sierpnia godzina 10-ta;

3) budowę stajni dla 3 psp. w Białej-Bielsku na dzień 5 sierpnia godzina 11-ta;

4) budowę stajni dla II/11 pp. w Szczakowej na dzień 5 sierpnia, godzina 12-ta;

5) wykonanie instalacji elektrycznej w Sanatorjum Wojskowem w Zakopanem na dzień 7 sierpnia 1933 godzina 10-ta;

6) remont instalacji elektrycznej i sygnalizacyjnej w Sanatorjum Wojskowem w Rajczy na dzień 7 sierpnia 1933 godzina 11-ta.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w godzinach urzędowych pod pkt. 2 i 4 od dnia 25 lipca 1933.

Wadjum 1 proc. oferowanej sumy winno być bezwzględnie złożone w Kasie Skarbowej a kwit dołączony do oferty. Złożone kaucje w innej formie, jak książeczki wkładkowe, listy gwarancyjne, weksle i t. p. nie będą uwzględnione, a tem samem oferty te jako nieważne rozpatrywane nie będą.

Druki ofertowe w 1 egzemplarzu w podwójnych, zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy składać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w podanym wyżej terminie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.



TROCHĘ HUMORU



Boy w variete: — "Panie na dole, wołają pana do telefonu!

WOLNE POSADY

DO PRAKTYKI krawieckiej poszukuje chłopca: Birnbaum, Poselska 9. 1650g

POSAD POSZUKUJĄ

ZDOLNY korepetytor, absolwent gimn., przyjmie guwernerkę lub udzieli lekcyj (również z hebrajskiego i muzyki) za skromnem wynagrodzeniem lub za mieszkanie i utrzymanie. Zgłoszenia: Markus Wilkenfeld, Dynów koło Przeworska. bp

ABSOLWENT żydowskiego gimnazjum udzie la lekcyj podczas wakacyj, przygotowuje do egzaminów powakacyjnych za skromnem wynagrodzeniem. Specjalność: matematyka i język hebrajski. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Wakacje". 1601gg

RÓŻNE

GALWANIZUJE oraz wykonuje różne wyroby metalowe „FAMET" Długosza 8.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się: ul. Dietlowska 111, m. 7. 669g

MATRYMONJALNE

KULTURALNY trzydziestoletni, poślubi przystojną, pracującą zawodowo Zgłoszenia pod „Sentyment" do Adm. „Now. Dziennika". 3184kr

LOKALE

POKOJ umeblowany, osobne wejście, do wynajęcia: Przemyska 4. m. 11. 1652g

POKOJU z kuchnią poszukuję tylok w dzielnicy Kazimierza. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pewny".

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 11 I. piętro, m. 7. 1234kr

MIESZKANIE dla panienki (Żyd.) u samotnej wdowy od zaraz: Bocheńska 8. Taubman. 803

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną, pierwszorzędne referencje — pielęgnuje chorych — położnice — przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia pod „Siostra" do Adm. „N. Dziennika" 1257g

ZNIŻYLIŚMY CENY OPANEK!



~~10.-~~ 8.-

Art. 8165-14

OPANKI z płótna i skóry są najmilsze, a przytem b. tanie.



~~12.-~~ 10.-

Art. 8965-93

Piękna opanka do stroju letniego, w kilku kolorach. Lekkie — przewiewne.



~~16.-~~ 14.-

Art. 8485-73

Bardzo oryginalny model kombinowany w różnych kolorach. Półwysoki obcas lakierowany.



~~12.-~~ 10.-

Art. 1137-27

Eleganckie męskie półbuciki z szarego płótna, z lakierową obsadą, są najodpowiedniejsze na letnie spacery.

Do obuwia letniego polecamy nasze skarpetki tenisowe: Dziecięce: Zł. 0.40, 0.50, 0.60, 0.90. Damskie: Zł. 0.60, 1.20.

Bata

FABRYKA W CHEŁMKU. 30-1.

KAŻDY może być budowniczym własnej przyszłości. Deklarujcie na KEREN HAJESOD-funduszodbudowy Palestyny

PRENUMERATA: w Krakowie na prow. miesięcznie Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 19'—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświą.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wiedeńskim łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 8 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowa 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.